KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 11 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 129.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

GABINET P. JĘDRZEJEWICZA

JEST TROCHĘ ZMIENIONYM GABINETEM P. PRYSTORA.



PROF. I. MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

WARSZAWA, 10.5. (Tel. wł.) Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał minister oświecenia w gabinecie p. Prystora, min. Jędrzejewicz.

O godz. 4 popol. ministrowie nowego rządu otrzymali nominacje, a o godz. 5 rząd został zaprzysiężony.

W nowym gabinecie premjerem i ministrem oświecenia jest p. Jędrzejewicz, a pozatem cały dotychczasowy gabinet p. Prystora z dwiema tylko zmianami, mianowicie dotychczasowy kierownik Ministerstwa komunikacji inż. Butkiewicz został ministrem komunikacji, a ministrem rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikoff-Klukowski, dotychczasowy wiceminister w prezydjum Rady ministrów.

Stanowisko wiceministra w prezydjum Rady ministrów po p. Nakoniecznikoff-Klukowskim obejmie p. Krzysztof Siedlecki, sekretarz generalny BBWR.

B. premjer Prystor w najbliższym czasie wyjeżdża do Borek, a następnie do Druskienik na kurację.

ZAPOWIEDŹ ROZEJMU CELNEGO

MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ.

LONDYN, 10.5. Zapowiedź Mac Donalda zawarta w jego wczorajszem przemówieniu w Izbie gmin, że porozumienie między Anglją i Ameryką w sprawie rozejmu celnego jest niemal pewne, wywołała żywe zainteresowanie w kołach politycznych. Sfery miarodajne wskazują, że podczas ostatnich narad specjalnego delegata amerykańskiego Normana Davisa z ministrem handlu Runcimanem uzgodniono nową formułę w sprawie rozejmu celnego, która rozproszyła obawy wypowiadane przez Anglików.



PADEREWSKI I HERRIOT.
Historyczne zdjęcie, przedstawiające I. Paderewskiego i Herriota, wracających na „Il de France" ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" zaznacza, że Norman Davis odbywa narady z ambasadorami akredytowanymi w Londynie, którzy mają reprezentować rządy swych państw w komitecie organizacyjnym wszechświatowej konferencji gospodarczej. Davis odbył już rozmowę z ambasadorem japońskim Matsudeirą. Z chwilą, gdy ustalona formuła będzie przyjęta przez zainteresowane państwa, zostanie zwołane posiedzenie komitetu organizacyjnego, co nastąpi prawdopodobnie we czwartek. Na posiedzeniu tem komitet przyjmie formułę.

GRATULACJE CHAMBERLAINA.

LONDYN, 10.5. Podczas wczorajszej debaty w Izbie gmin zabrał m. in. głos były minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain, który oświadczył, że najlepszą wieścią otrzymaną ze Stanów Zjednoczonych od wielu lat jest wyrażenie zgody przez to państwo na wzięcie udziału w pakcie konsultatywnym, mającym zagwarantować bezpieczeństwo narodów. Chamberlain gratulował Mac Donaldowi sukcesów, osiągniętych przez niego w Waszyngtonie. Skutki decyzji rządu amerykańskiego dla pokoju światowego będą niezwykle cenne.

Po Chamberlainie przemawiał minister spraw zagranicznych sir John Simon, który podkreślił, że podczas rozmów Roosevelta z Mac Donaldem osiągnięto porozumienie w wielu kwestjach. Przedstawione przez prezydenta Roosevelta w jego ostatniem przemówieniu przez radjo wytyczne są również celami, do których dąży rząd niemiecki.

Zgon arcyksiężny

MARJI TERESY.

ŻYWIEC, 10.5. Dzisiaj rano zmarła w Żywcu arcyksiężna Marja Teresa Habsburg, wdowa po niedawno zmarłym arcyksięciu Karolu Stefanie Habsburgu.

Przez Kijów do Wiednia

LOT 2 POLSKICH LOTNIKÓW.

WARSZAWA, 10.5. W najbliższych dniach wystartują do Wiednia na zlot gwiaździsty dwa samoloty polskiej konstrukcji „PZL 19", pilotowane przez kpt. Jerzego Bajana i kpt. Piotra Dudzińskiego.

W zlocie gwiaździstym największą punktację otrzyma ten zawodnik, który przebędzie największą ilość kilometrów w drodze do Wiednia. Stąd też najprawdopodobniej nasi lotnicy skierują się z Warszawy do Mińska rosyjskiego, następnie do Kijowa i przez Lwów — Kraków do Wiednia.

Byłby to już drugi zkolei lot polski nad Rosją sowiecką. Pierwszy lot, jak wiadomo, został dokonany przez kpt. Orlińskiego w drodze do Tokio i zpowrotem.

PO ZWYCIĘSKIM PRZELOCIE

KAPITANA SKARZYNSKIEGO.

RIO DE JANEIRO, 10.5. Wiadomość o wylądowaniu kpt. Skarżyńskiego w Maceio została przyjęta przez kolonje polskie w Brazylji z entuzjazmem.

Przed poselstwem polskiem w Rio de Janeiro zgromadziły się olbrzymie tłumy, oczekujące na bliższe informacje o zwycięskim przelocie kpt. Skarżyńskiego przez ocean.

Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia zwycięski lot kpt. Skarżyńskiego, podkreślając ustalenie nowego rekordu dla kategorji samolotów typu tyrystycznego.

NOWY JORK, 10.5. Wydania nadzwyczajne dzienników polskich i niektórych angielskich doniosły o brawurowym przelocie kpt. Skarżyńskiego. Wśród Polonji radość bardzo wielka.

Jako jeden z pierwszych pospieszył z gratulacjami lotnik polski Hausner, który kończy przygotowania do lotu transatlantyckiego.

Z Rio de Janeiro donoszą, iż z Brazylji kpt. Skarżyński poleci do Chicago, gdzie aparat jego wystawiony będzie na wielkiej wystawie powszechnej.

BERLIN, 10.5. O ile prasa całego świata podaje choćby nawet krótkie rzeczowe notatki o pięknym rekordzie kpt. Skarżyńskiego, o tyle prasa niemiecka fakt przelotu nad Atlantykiem, dokonanego przez polskiego pilota, pomija zupełnem milczeniem.

Z pośród prasy berlińskiej jedynie „BZ am Mittag" publikuje pt. „Pełny sukces lotu polskiego kapitana" własną depeszę z Pernambuco, w której w sposób objektywny przedstawia start w Senegalu, sam lot i lądowanie.

W Aeroklubie Rzeczypospolitej odbyła się konferencja, poświęcona m. in. wspaniałemu przelotowi kpt. Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk. Z referatu inż. Jerzego Wędrychowskiego, kierownika doświadczalnych warsztatów lotniczych wynika, że koszt przelotu kpt. Skarżyńskiego z Warszawy do Maceio był fantastycznie niski w porównaniu z kosztami innych tego rodzaju imprez.

Sam samolot naszego lotnika kosztował wszystkiego 26.000. Koszt silnika wyniósł około 10.000 zł. Próby, którym poddany był samolot zaraz po wypuszczeniu go z warsztatów, a więc m. in. próby na zużycie paliwa itp. wyniosły wszystkiego około 10.000 zł. Sam przelot z Warszawy przez Lyon, Casablancę, St. Louis do Maceio kosztował nie więcej, jak około 3000 złotych.

Wedle obliczeń Aeroklubu dalszy lot kpt. Skarżyńskiego ponad centrami polskiej emigracji w Ameryce Południowej, a następnie lot do Chicago nie wyniosą więcej, jak około 25.000 zł. Cała więc ta wspaniała impreza kosztować będzie około 75.000 zł.

Do Warszawy nadeszły już kablogramy od przedstawicieli Polonji w Ameryce Północnej, którzy zapowiadają urządzenie z racji przylotu kpt. Skarżyńskiego do Chicago olbrzymiej kampanji propagandowej na rzecz Polski. Do psychiki Amerykanów właśnie najbardziej przemawia tego rodzaju wyczyn.

ZEZNANIE B. MIN. MIEDZINSKIEGO

W SPRAWIE PANAMY POCZTOWEJ RUSZCZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 10.5. Dalszy ciąg procesu inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia, związane z budownictwem pocztowem, rozpoczął się dziś ze znacznem opóźnieniem. Opóźnienie to miało związek z wezwaniem prok. Grabowskiego do Ministerstwa sprawiedliwości. Na ten temat dużo dziś mówiono w kuluarach. Ogólnie przypuszczają, że wizyta prok. Grabowskiego w Ministerstwie pozostaje w związku z wczorajszem rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim.

Wezwany do dodatkowych zeznań b. minister poczt **Miedziński** oczekiwał rozpoczęcia rozprawy w gabinecie prezesa sądu.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10.40. P. Miedzińskiemu pytania zaczął zadawać obrońca Ruszczewskiego adw. **Gutman.**

— Panie ministrze, czy w związku z budownictwem pocztowem miał pan rozmowy na temat kosztów z p. premjerem Bartlem?

— Miałem, nie przypominam sobie ściśle, zdaje się, przy wnoszeniu prośby o dodatkowe kredyty.

— Czy spotkal się pan ze zdaniem, że koszty są horendalnie wysokie?

— Nie. (Zachodzi tu rażąca sprzeczność z zeznaniami prof. Bartla.

— Czy był wypadek, że prof. Bartel w swoim gabinecie porównywał koszty budowy gmachu C. T. T. z kosztami budowy opery paryskiej?

— Miałem istotnie z p. premjerem rozmowę na ten temat, odpowiadającą ściśle sprawozdaniom sądowym, przytaczającym zeznania prof. Bartla. O ile sobie przypominam, rozmowa toczyła się wogóle na temat budownictwa państwowego i nie dotyczyla żadnego z gmachów pocztowych. Musiała mieć inny charakter zatem.

— Czy inż. Ruszczewski rozmawial bezpośrednio z prof. Bartlem?

— Prosiłem prof. Bartla, żeby przyjął Ruszczewskiego, ale nie chodziło o budowlę centrali telefonicznej, a o gmach Ministerstwa poczt i telegrafów. Ponieważ gmach ten miał mieć charakter ozdobny, a prof. Bartel uchodził za znawcę, przeto prosiłem, żeby przyjął Ruszczewskiego dla rozwiązania planów.

— Czy nie przypomina sobie pan minister, kto zamawiał plany CTT., czy nie Ministerstwo robót publicznych?

— Jeszcze Ministerstwo robót publicznych.

Sędzia Arnold: Czy znany jest świadkowi gmach telegrafów na ul. Poznańskiej, czy już jest wykończony?

— Zdaje się, że tak.

Adw.: A czy można powiedzieć, że budynek poczty w Gdyni nosi charakter reprezentacyjny?

— Taka była moja własna opinja, żeby gmach poczty w Gdyni wyglądał okazale, zresztą zgodne to było z ówczesnemi poglądami rządu.

— I pod tym względem między panem ministrem a ministrem Kwiatkowskim żadnych różnic nie było?

— Nie.

Prok. Grabowski w pytaniach swych zmierza do wyraźnego uwypuklenia, że przecież min. Miedziński mógł dawać tylko ogólne dyrektywy, a w szczegóły budowy, ani kosztorysu nie wchodził.

Adw.: W każdym razie poczta w Gdyni miała wykraczać poza normę?

Świadek: Uważałem, żeby budynek wypadł ozdobnie, odpowiednio do potrzeb Gdyni, jako polskiego miasta portowego. Dla Przasnysza naprzykład wybrałbym inny budynek.

Prok.: Czy zaakceptował pan plany łącznie z trzykrotnem przekroczeniem kredytów?

— Przyjąłem, że gmach poczty będzie większy, niż potrzeba.

— Czy Ruszczewski otrzymał od pana, jako ministra, instrukcje na piśmie?

— Chyba nie, ja nie przypominam sobie.

Oskarżyciel pyta, czy nie otrzymał w takim razie żadnych instrukcyj od wiceministra lub dyrektora departamentu, a gdy p. Miedziński odpowiada, że nie wie, prokurator zastanawia się chwilę nad obowiązkami dyrektora departamentu.

Świadek: O ile się weźmie pod uwagę, że byłem ministrem, który z budownictwem pocztowem nigdy nie miał do czynienia, to jest zrozumiałe, że musiałem polegać na opinji fachowców. Opinje ich przedkładałem na Radzie ministrów i sprzeciwów nie było.

Pod koniec zeznań min. Miedzińskiego prok. Grabowski wyciąga z akt instrukcję piśmienną, jaką wręczono Ruszczewskiemu, w związku z zarządzeniem budowy poczty w Gdyni. Okazało się, że instrukcja taka była Ruszczewskiemu dana.

Prok.: Komu podlegał komitet budowy poczty w Gdyni?

— A wie pan, tego naprawdę nie wiem.

Po króciutkiem przesłuchaniu inż. Sadowskiego z Gdyni na temat, czy św. Zawadzki chciał pożyczyć od Ruszczewskiego pieniądze, a ten wymówił się pożyczeniem pieniędzy Mikulskiemu, sąd zarządził przerwę.

Jutro złoży ekspertyzę biegły buchalter, a biegli architekci na specjalną prośbę otrzymali dodatkową zwłokę do 15 bm.

O fałszywe zawiadomienia O ZGROMADZENIU NARODOWEM.

WARSZAWA, 10.5. (Tel. wł.) **Prokuratorja państwa podjęła śledztwo przeciw sprawcom znanych fałsyfikatów zawiadomień o Zgromadzeniu Narodowem. Dotychczasowe wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.**

Sprawcy będą pociągnięci do odpowiedzialności z par. 119, tj. za przeszkadzanie Zgromadzeniu Narodowemu, za co jest przewidziana kara do 5 lat więzienia.

Mjr. Stawiński nie został obrażony

Obciążające zeznania świadków.

WARSZAWA, 10.5. — Dziś, w drugim dniu procesu mjr. Stawińskiego, po wczorajszych zeznaniach fordancerek Jakubowskiej i Tabaczenki, zeznają w dalszym ciągu świadkowie.

Pierwszy zeznawał kapr.-podch. lekarz, ZBIGNIEW WAL., który z polecenia władz udał się z komendy miasta na miejsce wypadku, celem zbadania stanu mjr. Stawińskiego.

OSKARŻONY NIE BYŁ PIJANY.

— Kiedy przybyłem na miejsce — mówi świadek — mjr. Stawiński był już uspokojony. Nie stwierdziłem zapachu alkoholu, zauważyłem tylko, że mjr. Stawiński jak gdyby lekko załamał się psychicznie, jednak żadnych objawów bijącego w oczy wzburzenia nerwowego u oskarżonego nie zauważyłem.

NASTĘPNIE ZEZNAWAŁ mjr. ZBIGNIEW OSOSTOWICZ, szef wydziału oddziału 3-go sztabu głównego. Nocy, której zdarzyło się zajście, świadek był oficerem inspekcyjnym garnizonu i był wezwany na miejsce tragedji w 15 minut po wypadku.

— Zbliżyłem się najpierw do zabitego, a następnie udałem się do mjr. Stawińskiego. Zabrałem broń. Na pytanie moje oświadczył, iż nie znał zabitego. Był zdenerwowany, ale starał opanować się. Zachowywał się służbiście, drżały mu jednak ręce i drgały muskuły na twarzy. Opowiadając mi przebieg zajścia, dodał, że „dostałem w twarz, musiałem strzelać. Każdy na mojem miejscu to samoby zrobił". Gdy Stawiński mówił o zajściu, był wzburzony, używał przytem w stosunku do zabitego wyrazów wulgarnych, np. „drań".

DOBRY OFICER I KOLEGA.

Następny świadek, mjr. TADEUSZ ŁOJEK pracował razem z mjr. Stawińskim w M. W. Świadek nie przyjaźnił się z oskarżonym, spotykał się tylko na gruncie służbowym. Sylwetkę oskarżonego określa, jako energicznego, pracowitego i ambitnego oficera. Wyraża przytem o nim zdanie pochlebne, zaznaczając, że był uczynny i koleżeński. Od roku był nerwowy, niespokojny. Skarżył się świadkowi, że nie sypia i że zażywa brom. Na pytanie przewodniczącego, świadek stwierdza, iż oskarżonego łatwo było wyprowadzić z równowagi.

NA SALI.

Kierownik sali „Winiarni Ziemiańskiej", WACŁAW OCIEPKO, znał z widzenia mjr. Stawińskiego. Bywał on częstym gościem w restauracji w towarzystwiej jednej pani. Naogół, bywając w winiarni, mało pijał alkoholu.

— W chwili zajścia byłem na scenie i widziałem, jak mjr. Stawiński uderzył Jankowskiego w twarz.

PRZEW.: — Czy słyszał pan uderzenie?

— Nie słyszałem, byłem zadaleko. Wobec tego zbliżyłem się do ś. p. Jankowskiego, wziąłem go za rękę, aby wyprowadzić.

PRZEW.: — Gdzie wyprowadzić? W jakim celu?

— Obawiałem się zajścia i u nas jest taki zwyczaj, że jak widzimy, że jest coś niedobrze na sali, to się gościa wyprowadza.

PRZEW.: — Czy zwróciła uwagę pana obecność ś.p. Jankowskiego przy stoliku?

— Tak. W takich wypadkach my zazwyczaj interwenjujemy i odprowadzamy gości od cudzych stolików.

PRZEW.: — A jeżeli znajomy podchodzi do stolika znajomych?

— U nas takich wypadków niema.

Słowa te wywołały śmiech na sali.

— Kiedy wyprowadziłem Jankowskiego do korytarza — mówi dalej świadek — zauważyłem, że wyjął on bilet i coś na nim zaczął pisać. Zorjentowałem się, że zapowiada się na coś poważniejszego, tembardziej, że widziałem, że ś.p. Jankowski był znieważony. Wobec tego zawołałem kelnera Wolińskiego i powiedziałem mu: „Pilnuj gościa", a sam pobiegłem szukać dyrektora, a kiedy wróciłem na salę, już było po strzale i ś.p. Jankowski leżał na ziemi.

ZARZĄDZAJĄCY WINIARNIA.

Następnie zeznaje zarządzający Jerzy Sikarnica.

— Majora Stawińskiego znałem jako gościa, który przychodził do nas kilka razy w miesiącu w towarzystwie żony. ś.p. Jankowskiego nie znałem, był wtedy pierwszy raz. Kiedy zajście miało miejsce, bawiłem z gośćmi w pokojach kankaskich. Przybiegł kelner i zawołał: „Proszę prędko na salę, tam coś jest, goście proszą". Po drodze obstąpiło mnie kilku kelnerów, którzy wymienili nazwisko mjr. Stawińskiego. Pobiegłem na miejsce wypadku. Kiedy byłem o 12 kroków oddalony od stolika mjr. Stawińskiego, zauważyłem, jak podniósł się od stolika i wystrzelił z rewolweru do nieznanego mi cywilnego mężczyzny, który stał o pół metra. Następnie podszedłem do majora, który mi powiedział: „Szkoda, że pana nie było, widzi pan, co się stało? Niech pan zawiadomi komendę miasta".

DYRYGENT ORKIESTRY.

Bardzo obciążające zeznania dla oskarżonego złożył Jan Wroński, dyrygent orkiestry, bezpośredni świadek zajścia.

— Mjr. Stawińskiego znałem jeszcze z Lublina, Jakubowską poznałem w dancingu. Krytycznego wieczoru, w chwili, kiedy państwo majorowie tańczyli, ja zbliżyłem się do stolika, przy którym siedziała Jakubowska i grałem na skrzypcach tango. Refrain tego tanga zanuciła Jakubowska w takt orkiestry. Zbliżył się ś.p. Jakubowski, prosząc do tańca, Jakubowska mu odmówiła.

— Nagle zobaczyłem mjr. Stawińskiego. Nastąpiła rozmowa, w rezultacie której Jakubowski powiedział: „Nie jestem paczką, sam potrafię odejść". Wówczas mjr. Stawiński podbiegł do niego i uderzył go płazem ręki w twarz. Odgłos policzka słyszałem. Jankowski sięgnął do kieszeni, wyjął portfel i powiedział: „Pan pozwoli, że się wylegitymuję". Major wziął go za prawą rękę i powiedział: „Proszę odejść". Wówczas zjawił się dyrektor sali, który wyprowadził Jankowskiego.

— W międzyczasie — mówi świadek — stojąc nadal przy stoliku i grając, widziałem, jak major dwukrotnie zwracał się do Jakubowskiej i powiedział: „Daj mi broń", na co ta odpowiedziała: „Jerzyku, uspokój się, przecież ten pan nie obraził mnie. Ten pan nie ubliżył mi" i broni nie dała. Jankowski idąc przez salę, wyjął bilet wizytowy. Coś napisał na nim, a potem wyszedł do garderoby. W tej chwili wróciłem do orkiestry. Zauważyłem, jak Jankowski wrócił na salę z biletem w ręku. Następnie podszedł do stolika i tuż koło majora położył bilet. Major odsunął palcami bilet wizytowy i zawołał: „Jeszcze pan tu jest"?

— Jankowski podniósł rękę, na chwilę jakby się zawahał i dotknął końcami palców policzka majora, jednak lekko, że nic nie słyszałem. Po spoliczkowaniu Jankowski odsunął się o krok, ukłonił się i czekał. W tej chwili major wyrwał mufkę Jakubowskiej, wyciągnął rewolwer, zarepetował i niemal przystawił do głowy Jankowskiemu. Padł strzał. Jankowski upadł na ziemię — zobaczyłem małą czerwoną plamkę na czole. Zobaczyłem skurcz ust...

Rozprawa trwa.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Stefanowi Ciepielewskiemu

a w szczególności: W. Ks. prefektowi Baranowiczowi i W. Ks. Brylskiemu, jak również i pp. Hallerczykom za wzięcie udziału w pogrzebie, składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać

Żona i personel szpitala św. Wincentego w Dąbr. Górn.



HITLEROWCY W AUSTRJI.

W Wiedniu, Innsbrucku i Salzburgu odbyły się demonstracje narodowych socjalistów przeciw rządowi Dollfussa. Ilustracja przedstawia ulicę w Innsbrucku, gdzie policja rozpędza demonstrujących hitlerowców.

Zamachy bombowe w Hiszpanji

PARYŻ, 10.5. Donoszą z Madrytu, że komuniści ogłosili nielegalny strajk generalny, na znak protestu przeciwko polityce wewnętrznej rządu. Strajk objął całą Hiszpanję.

W Madrycie i w innych miastach komuniści dopuszczają się licznych aktów sabotażu i teroru, przy użyciu bomb. W Bilbao rzucono kilka bomb na elektrownię. Policja w ostatniej chwili udaremniła zamach na główną linję kolejową, prowadzącą z Madrytu do Francji. W Madrycie jakaś kobieta wrzuciła od samochodu, wiozącego kilku urzędników policji kryminalnej, koszyk z bombami. Wskutek silnej eksplozji samochód został doszczętnie zniszczony, a z pośród pasażerów jeden zabity, pozostali zaś ciężko ranni.

ZOSTAWIĆ POMORZE!

Znamienny głos we Francji.

Do najbardziej zajmujących wystąpień z powodu t. zw. odprężenia zaliczyć trzeba w dziennikach francuskich głos p. Pierre Dominique'a w La Republique (nr. 1.425 z 6-go bm.) tj. pisarza i w piśmie lewego skrzydła radykalno - społecznych, gdzie na Polskę bardzo krzywo patrzono.

Otóż obecnie p. Pierre Dominique pisze:

„ — **Miejmy nadzieję, że śmiąc zresztą zbytnio twierdzić tego, że to odprężenie potrwa, a skoro znowu mowa o stosunkach polsko - niemieckich, ustalmy pewne punkty stałe, od których przyjęcia trzeba zacząć, aby osiągnąć jakieś wyniki.**

1. Przedwszytkiem Polska jest rzeczywistością. Jej 32 miljony mieszkańców powiększa się o 500 tys. rocznie, trzy części jej powoli się zrastają, zaopatrzenia jej wzrastają, wojsko jej jest mocne, stosunki z Rosją Sowiecką doskonałe od chwili podpisania paktu o nieagresji, a nawet, jeśli mam w to wierzyć, stosunki z Litwą są na dobrej drodze. Prawda, trzeba się liczyć z Ukraińcami, ale, jeśli cześć ich chce niepodległości, inni zadowoliliby się antonomją w obrębie państwa Polskiego.

2. Polska nie dokonała zagarnięcia żadnego obszaru niemieckiego, bo zarówno w Poznańskiem, jak na Górnym Śląsku i na Pomorzu, poprzednie prowincje niemieckie, które należą obecnie do Polski, miały w r. 1919 większość polską.

3. Gdynia jest technicznie udana, ale Gdynia nie jest i nie może być wielkim portem polskim. Wielkim portem Polski i jej bramą na morze jest Gdańsk, który pozostaje czem był zawsze, t. j. wielkiem miastem niemieckiem. Otóż Gdańsk który był od 1795 do 1919 r. portem bez obrotów, odnalazł życie po traktacie wersalskim wraz z jedynem właściwem swem zapleczem, tj. państwem polskiem. Walki między Gdynią i Gdańskiem nie można sobie zresztą taksamo wyobrazić, jak między Bordeaux i Painboeuf, między Nantes i Saint - Nagaire, między Rouen i Havrem. Utworzyć się tam musi całość morska polsko-gdańska.

4. Prusy Wschodnie, gdzie jest sporo Słowian protestanckich, którzy głosowali za Niemcami, wyludniają się od pewnego czasu. Ruch ubytku ludności zatrzymał się, ale niepodobna oczekiwać aby silny związek germański powstał w tym ubogim kraju, skąd Niemiec zawsze będzie emigrował. Znaczy to, że prawdopodobnie właściciele ziemscy Prus Wschodnich, dla których Rzesza ponosiła tak niezwykle wydatki, będą coraz bardziej potrzebowali robotnika z Polski.

5. Ruch komunikacyjny naprawdę ważny w t. zw. korytarzu jest ruchem z południa na północ (t. j. z Polski do morza i z Bałtyku do Polski. Ruch z zachodu na wschód (tj. między Rzeszą i Prusami Wschodniemi) jest cztery do pięciu razy mniejszy. Istnienie dwu granic niewątpliwie mu dolega, ale łatwo znaleźć osoby, które usuną tę dolegliwość.

6. Oddzielenie Prus Wschodnich jest dla Niemiec sprawą nezuciową, czyli drugorzędną dla ogółu Europejczyków, a nie bylibyśmy antynacjonalistami, gdybyśmy mówili inaczej.

W tym stanie rzeczy, sądzimy, że Niemcy i Polska mają wszelki interes w porozumieniu się na płaszczyźnie gospodarczej, nie dbając o tę uprzykrzoną sprawę granic, która może mieć jakieś znaczenie dla kanclerza Hitlera i dla romantyzmu niemieckiego, ale dla nas mogłaby mieć tylko wtedy, gdyby poza temi granicami jęczały ludy ujarzmione, a tak nie jest".

Wystąpienie to jest ważne, gdyż La Republique była we Francji jedyną ostoją ruchu na rzecz rewizji granic, a w szczególności na Pomorzu, co obecnie jest tak dobitnie zaniechane i przekreślone.



W tych dniach przypadała rocznica zabójstwa prezydenta Republiki francuskiej ś. p. Doumera. W związku z tem prez. Lebrun złożył wieniec na grobie swego poprzednika.

Miłość bez wzajemności.

Znów nieudane zaloty federacyjne w Kownie.

Wilno, 8 bm.

W tych dniach prasa wileńska przyniosła sensacyjną wiadomość z Rygi. Chodzi mianowicie o wizytę senatora Bronisława Krzyżanowskiego w Kownie i o pertraktacje, które on tam prowadził.

Jeżeli mamy wierzyć temu, co piszą dzienniki ryskie, p. Krzyżanowski udał się do Kowna z propozycjami całkiem konkretnemi, polegającemi **na przyrzeczeniu obdarowania Wilna i ziemi wileńskiej szeroką autonomią, przyczem Litwa zaniechałaby dotychczasowej, bezwzględnie wrogiej Polsce polityki.** Co ze swej strony miałaby Polsce ofiarować Litwa, tego z wynurzeń prasy łotewskiej ustalić niesposób.

Czy p. Krzyżanowski występował w Kownie tylko z własnej inicjatywy, czy też działa z upoważnienia i w imieniu polskich czynników politycznych, tego także z całą pewnością ustalić nie da się. Biorąc jednakże pod uwagę okoliczności, w jakich jego podróż się odbywała, można przypuszczać, iż pewne wpływowe czynniki musiały nietylko wiedzieć o jego wycieczce, ale także przychylnem na nią spoglądać okiem.

Gdy do tego dodamy jeszcze i ten szczegół, iż ostatniemi czasy znów obserwuje się **flircik „sanacji" wileńskiej z miejscowymi Litwinami,** otrzymaty wrażenie, że już od pewnego czasu coś w trawie piszczało, a wycieczka jednego z najzagorzalszych federalistów wileńskich była poniekąd przygotowywana.

Zresztą w kołach „sanacyjnych" właśnie wo kresie wielkanocnym, pod wrażeniem pierwszych wiadomości o wojnie żydowsko - hitlerowskiej nie bez pewnej słuszności muiemano, iż **chwila obecna jest sprzyjająca do próby nawiązania rozmów z Litwinami.** Niestety największy w tem ambaras, żeby dwoje chciało naraz.

Nasi federaliści wiecznie kochają się bez wzajemności. Kokietowali Białorusinów, a wzamian otrzymali „Hromadę" i wzmożenie sympatyj **do Rosji sowieckiej. Teraz próbują** z Litwą i także nie mogą znaleźć wspólnego języka.

Z tego, co wiemy bezpośrednio z Kowna, **p. senatorowi Krzyżanowskiemu nie udało się dotrzeć do czynników oficjalnych.** Propozycje jego zainteresowały jedynie niektórych działaczy politycznych, stojących jednakże poza rządem. Ma się wrażenie, iż chodziło głównie o ludzi, których łączą z p. Krzyżanowskim osobiste przyjacielskie stosunki.

Poza tem w Kownie przeszło się nad wizytą p. Krzyżanowskiego bardzo łatwo do porządku dziennego i dotychczas bodaj tylko „Dzień Kowieński" zwrócił uwagę na fakt bytności senatora Krzyżanowskiego w Kownie i okolicach, gdzie właśnie odwiedział on jakichś krewnych, czy też znajomych.

Wprawdzie oficjalnie Litwini nadal stoją na stanowisku nieprzejednanem i powiadają, że z **Polską póty nie może być zgody, dopóki Wilno nie zostanie „zwrócone" Litwie,** ale w rzeczywistości nastroje tego rodzaju dziś należą do przeszłości. Na przeszkodzie do wytworzenia pomiędzy Polską i Litwą stosunków normalnych leżą sprawy nieco bardziej rzeczowe: przedewszystkiem ogólny kierunek polityki litewskiej, opartej dotychczas o Niemcy. P. K.

ZAPISUJCIE SIĘ DO P.M.S.



ZGON KARDYNAŁA.

W Rzymie zmarł kardynał Ceretti, który za czasów Ojca św. Benedykta XV w r. 1919 odegrał poważną rolę polityczną w związku z zawieraniem traktatu wersalskiego.

Z DNIA

MNIEJSZOŚCI PRZECIWKO ŻYDOM.

A. Einhorn wskazuje („Hajnt" z 30.IV.) na niepokojące Żydów objawy judofobji ze strony Ukraińców i Niemców w Polsce. W Łodzi młodzież niemiecka zorganizowała napady na Żydów, ale znamienniejsze jest zachowanie się przywódców mniejszości niemieckiej.

— „Nagle ci ludzie zapomnieli, że Żydzi i Niemcy w Polsce nie mieli żadnych powodów do kłótni, że nie raz żydowskie i niemieckie mniejszości uczestniczyły we wspólnej akcji politycznej, jako naturalni sprzymierzeńcy w obronie wspólnych interesów..."

Ci przywódcy niemieccy nie chcieli agitować na rzecz dalszej współpracy żydowsko - niemieckiej w Polsce w dotychczasowej płaszczyźnie interesów:

— „Obecnie nie zechcieli oni mówić z działaczami żydowskimi w Łodzi, którzy prosili ich wyjaśnić swoim rodakom, że walka, którą prowadzą obecnie Żydzi w Polsce przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech, nie dotyczy Niemców w Polsce..."

Żydzi w Polsce już wiedzą, że tak kazał Hitler:

— „Nie jesteśmy tak naiwni, aby nie rozumieć, że uczyniono to naskutek znaku z Berlina..."

Również zachowanie się Ukraińców wskazuje, że działają oni na rozkaz z Berlina, ale Żydom nie chce się w to jeszcze wierzyć:..."

— „Pomimo wiadomości, które wskazują, że te sceny (Ukraińców, przyp.) są zapoczątkowane z Berlina, ciężko jest jednak uwierzyć, aby narodowy ruch ukraiński miał się nagiąć do picia wody z tak brudnego źródła..."

Dopóki blok mniejszości w Polsce współpracował z Żydami, taka współpraca, jakkolwiek pod auspicjami Berlina, nie godziła w interesy Polski; obecnie jednak, kiedy mniejszości odwróciły się od Żydów, taki stan rzeczy, zdaniem Żydów, podważa byt państwa polskiego:

— „Gdyby te wiadomości miały się sprawdzić, wówczas położenie jest jasne: judofobja w Polsce będzie oznaczała ruch przeciwpaństwowy, który godzi w najważniejsze podwaliny niezależności polskiej..."

Naiwność żydowska, czy też wiara w bezgraniczną naiwność polską, znalazły tu swój wyraz najbardziej charakterystyczny: blok mniejszości z Żydami przeciw Polsce — to jest w porządku, lecz mniejszości przeciw Żydom, to już jest sprawa „antypaństwowa".

Publicysta narodu wybranego stracił poczucie rzeczywistości:

ŻYDZI PRZECIW BOJKOTOWI.

„Hajnt" z d. 30 b. m. w depeszy Z. A.T. z Nowego Yorku podaje, że loże „Bnei Brith" i żydowsko-amerykański komitet ogłosiły w dniu 28.IV. komunikat, w którym jest powiedziane, że

— „jakkolwiek masi się protestować przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech, jednak organizacje te są przeciwne bojkotowi Niemiec, masowym pochodom i masowym wiecom, jako środkom, któreby miały być odpowiednie dla poprawienia losu Żydów w Niemczech..."

Żydowsko - amerykański komitet bierze jednak udział w przygotowaniu protestacyjnego pochodu w dniu 10.V., kiedy to w Niemczech mają być palone publicznie książki o szkodliwej treści autorów żydowskich:

— „Żydowsko-amerykański komitet natomiast i połączone z nim organizacje przygotowują dalej wielki pochód protestacyjny, który odbędzie się w Nowym Yorku w dniu 10 maja."

Maszerować — owszem, lecz nie bojkotować, bo na tem straci przedewszystkiem pośrednik żydowski, takie jest stanowisko Żydów amerykańskich.

UWAGI.

Nad Atlantykiem.

Każdy wiek ma swój rodzaj wielkości i bohaterstwa: inna była droga do sławy w starożytnej Grecji i Rzymie, inna w średniowieczu, inna jeszcze dwadzieścia lat temu, a dziś znów w innej formie przejawia się wielkość ducha, męstwo i cudotwórcza wiara we własne siły.

Jeszcze tak przecież niedawno jedyną bodaj drogą, którą mógł iść Polak po sławę i wdzięczność swych ziomków, po aureolę bohaterstwa — była walka o wolność Polski.

Dziś kapitan Skarżyński staje w rzędzie najmilszych synów narodu polskiego za dokonanie przelotu nad oceanem, za to, że szum skrzydeł tego odważnego ptaka polskiego stał się głośnym w świecie całym, mówiąc mu o tężyźnie narodu i o jego mocnej woli stawania się potęgą, niemało ważącą na szali losów ludzkości.

Nazwanie przelotu kpt. Skarżyńskiego pobiciem jakiegoś tam rekordu nie odpowiada w najmniejszym stopniu temu znaczeniu, które ma dla nas czyn wspaniałego lotnika. Z najwyższą radością wsłuchujemy się w gorące słowa uznania, któremi rozbrzmiewa międzynarodowy świat lotniczy, ze wzruszeniem spoglądamy na szczery podziw dla naszego lotnika, czemu wyraz daje cała prasa zagraniczna. Dumni jesteśmy wobec obcych z kapitana Skarżyńskiego i zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie propagandowe dla imienia Polski ma przelot Polaka nad Atlantykiem w samolocie polskiej konstrukcji.

Ale jest jeszcze w nas jedno uczucie, górujące nad innemi: jest to uczucie wdzięczności za to, że bohaterski czyn lotnika, oderwany od codziennej naszej rzeczywistości, czy raczej wystrzelający wysoko nad nią, zdarzył się akurat w czasie największej w społeczeństwie polskiem depresji, że był radosnym błyskiem światła w ciemnościach, z których wydaje się nieraz, niema wyjścia.

Niepokój o jutro, szarpiący społeczeństwo polskie, niepewność, miszcząca u podstaw wszelkie na dalszą metę zakrojone twórcze plany, stanowią trudną do przezwyciężenia tamę, na drodze wydobycia się z ciemnego zaułka. Gdy ktoś w spokoju wewnętrznym i z wiarą w zwycięstwo przełamie przeszkody, gdy ktoś, nie opuszczając rąk w beznadziejności, doczeka się owoców swej pracy, to tem samem daje narodowi najoczywistsze dowody, że nie znaleźliśmy się jeszcze w takiej sytuacji, izby bezwolnie poddawać się złemu losowi.

W przelocie kapitana Skarżyńskiego jest jeden szczegół, posiadający dla nas, trapionych fatalnemi skutkami kryzysu gospodarczego, specjalną wymowę. Chodzi o to, że samolot RWD5, na którym leciał nasz lotnik, jest konstrukcji polskiej wykonany w warsztatach krajowych.

Gdy sam fakt dokonania wspaniałego lotu posiada romantyczny urok bohaterstwa, to przynależność zwycięskiego samolotu do produkcji krajowej ma najzupełniej konkretne znaczenie dla naszych warsztatów pracy. W dziedzinie zaś moralnej przedewszystkiem ta strona triumfu polskich skrzydeł krzepi na duchu tych wszystkich, którzy, nie zatracając nigdy wiary, w indywidualne junackie poczynania polskie, nie mieli zaufania do naszej wytrwałości, do naszych skoordynowanych wysiłków przy żmudnej pracy.

Gdy kapitan Skarżyński jest wspaniałym błyskiem światła na tle ciemnego nieba polskiej rzeczywistości, to inżynierowie - konstruktorzy: Rogalski, ś.p. Wigura i Drzewiecki są tą cudowną twórczą aparaturą, poczętą z ducha polskiego, która jest źródłem energji świetlnej i której stałe i uparte działanie nieraz jeszcze sprawi radość oczom naszym.

To właśnie, że lot kpt. Skarżyńskiego nie jest czemś przypadkowym, ale ogniwem w łańcuchu nieustannych wysiłków naszych lotników i konstruktorów — napawać nas winno prawdziwą radością i głęboką wiarą w niezniszczalne wartości twórcze ducha polskiego. K. Ć—rk.

Radny Kicki skazany

NA 300 ZŁOTYCH GRZYWNY.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu miała się odbyć rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia“ p. Józefowi Oskólskiemu, oskarżonemu o zniewagę w druku dyr. handlowego huty Bankowej w Dąbrowie p. Karola Debrey'a.

Rozprawa została po raz trzeci odroczona ze względu na niestawienie się dwóch świadków, powołanych przez obronę, a mianowicie: p. Bognera, którego nie odnaleziono pod wskazanym przez obronę adresem oraz p. radnego R. Kickiego z Dąbrowy, któremu sąd wymierzył 300 złotych grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Sąd postanowił rozprawę odroczyć, wezwać świadków na inny termin, a p. Bognera doprowadzić przymusowo przez policję.

W Będzinie był prąd najtańszy

obecnie jest najdroższy.

Jak się dowiadujemy, elektrownia okręgowa z dniem 1 maja rb. na całym terenie koncesyjnym w Zagłębiu wprowadziła dalszą zniżkę cen energji elektrycznej w wysokości 10%, czyli od 1 bm. cena prądu będzie wynosiła 45 gr. za klw. Zarządzenie to spotka się niewątpliwie z zadowoleniem licznych odbiorców prądu elektrycznego.

W związku z obniżką cen prądu przez elektrownię okręgową powstaje pytanie, co zamierzają zrobić władze komisaryczne Będzina, gdzie przed paru laty ówczesny Magistrat dał mieszkańcom nietylko tańszy prąd, lecz jednocześnie miasto miało z tego źródła poważny dochód.

Obecne władze komisaryczne nie mają widocznie zamiaru uszczuplania dochodu z zakładu elektrycznego, co ma ten skutek, iż zużycie prądu w Będzinie stale się zmniejsza.

Prosta logika wskazuje, że jeżeli prywatne przedsiębiorstwo już poraz drugi obniża cenę, to tembardziej powinien to był zrobić Magistrat, tymczasem doszło do takiego absurdu, iż miasto, posiadające od kilku lat najtańszy prąd, obecnie przy rządach komisarycznych Będzin posiada najdroższy prąd na terenie Zagłębia.

Skutki takiej gospodarki nie każą na siebie czekać, zwłaszcza w Będzinie, gdzie istnieją liczne małe zakłady przemysłowe, używające prądu do napędu. W następstwie kryzysu gospodarczego i wysokiej ceny prądu, przedsiębiorstwa te ograniczają do minimum użycie energji elektrycznej, lub też stopniowo się likwidują, nie mogąc wytrzymać konkurencji zakładów w miastach sąsiednich, posiadających daleko tańszy prąd.

Ostatnio np. pewne przedsiębiorstwo w Będzinie otrzymało poważne zamówienie na specjalne roboty, wymagające dużego zużycia prądu. Niestety, skutkiem wysokiej ceny energji elektrycznej, zakład nie mógł się podjąć wykonania zamówienia, które w rezultacie otrzymało przedsiębiorstwo w sąsiedniej miejscowości, przyczem zamówienie można było wykonać tylko dzięki temu, iż przedsiębiorstwo uzyskało specjalną cenę prądu, potrzebnego do wykonania otrzymanej roboty.

Jeżeli się przypomni, iż Będzin zużywa około 5 miljonów klw. rocznie, łatwo obliczyć, jaki haracz płacą mieszkańcy pod opiekuńczemi skrzydłami rządów komisarycznych.

Lokale szkolne

NA LETNIE MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI.

Związek nauczycielstwa polskiego występuje do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z memorjałem, w którym domaga się, aby władze szkolne zezwoliły na użytkowanie w okresie wakacyjnym lokali szkolnych na letnie mieszkania dla rodzin nauczycielskich.

Związek podkreśla, że w interesie państwa leży czuwanie nad stanem zdrowia nauczycieli, który łączy się bezpośrednio z wydajnością ich pracy. Dlatego też wielce pożądane jest umożliwienie nauczycielom, posiadającym rodziny, korzystanie bezpłatnie lub za minimalną opłatę z lokali szkolnych w miejscowościach zdrowotnych.

Należy zaznaczyć, że sprawa ta na niektórych terenach została już załatwiona przez lokalne władze szkolne.

Wydatki samorządowe

NA AKCJĘ ZDROWOTNĄ.

Minister opieki społecznej wystosował okólnik do wojewodów, polecając im, aby z tytułu nadzoru nad finansami samorządów zarządzili uwzględnienie w budżetach samorządowych wydatków na akcję zdrowotną.

W granicach równowagi budżetowej wydatki te powinny być przewidziane w takiej mierze, aby pozwoliły na wykonywanie bezpośrednich obowiązków samorządów w zakresie akcji zdrowotnej. Samorządy mają mieć na uwadze utrzymanie istniejących już instytucyj zdrowia publicznego na odpowiedniem poziomie.

W budżetach samorządowych mają być uwzględnione odpowiednie dotacje na cele zdrowotne, ponadto zaś samorządy powinny brać udział w instytucjach o celach specjalnych, jak towarzystwa przeciwgruźlicze itp.

Uroczystość katolicka

W DĄBROWIE.

Pod protektoratem ks. kanonika F. Gąsiorowskiego, głównego patrona Związku stowarzyszeń rob. chrześc. w Warszawie, Stowarzyszenie rob. chrześcijańskich w Dąbrowie obchodzi w dniu 14 bm. uroczystość wydania encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“, oraz urządza zjazd okręgowy Stow. rob. chrześc. i chrześc. Związków młodz. prac. „Odrodzenie“ z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość odbędzie się podług następującego programu: godz. 8.30 rano zbiórka zaproszonych organizacyj w gmachu Stowarzyszenia przy ul. Kościuszki 18; godz. 9.15 — wymarsz ze sztandarami i orkiestrą do kościoła parafjalnego; godz. 9.30 — uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem przemówieniem; godz. 10.30 — przejście ulicami do lokalu Stowarzyszenia; godz. 10.40 — akademja: powitanie gości, referaty, deklamacje, wręczanie żetonów i wpisy do pamiątkowej książki złotej; godz. 1 popołudniu — wspólna fotografja; godz. 1.30—3 przerwa obiadowa; godz. 3 — konferencja delegatów S. R. Ch. z głównym patronem ks. kan. F. Gąsiorowskim; godz. 4 — konferencja delegatów Ch. Zw. M. Prac. „Odrodzenie“ z głównym prezesem p. S. Kaczorowskim; godz. 5— zakończenie uroczystości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

11 CZWARTEK	Dziś Mamerta	
	Jutro Pankracego	
	Wschód słońca 4 m. 4.	
	Zachód „ 19 m. 13.	

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rajski ptak. — Tom Mix Złota wyspa.
PALACE: Wyspa zatraconych dusz.
EDEN: Żona z drugiej ręki.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Sierżant X.
NOWOŚCI: Drewniane Krzyże.

DĄBROWA

WANDA: Pod Twoją Obronę.
SEZAM: Król Paryża.
ARS: Pod Twoją Obronę.

ZAWIERCIE

STELLA: Ludzie w hotelu i proces Gorgonowej.

× Z DOZORU SZKOLNEGO W CZELADZI. Na ostatniem posiedzeniu członków Dozoru szkolnego w Czeladzi postanowiono zwrócić się do Magistratu z wnioskiem o wprowadzenie ewidencji dzieci w wieku szkolnym, co pozwoli na dokładne sprawdzenie, czy wszystkie dzieci chodzą do szkoły. Równocześnie postanowiono zaprowadzić księgę ofiar i składek na cele szkolne, co dotychczas prowadzone było chaotycznie.

× NA DWORCU KOLEJOWYM w Sosnowcu nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni palta Marji Bryk z Panewnik (Śląsk) portmonetkę z kilkudziesięcioma złotemi.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dwa ostatnie przedstawienia kom. muzycznej „ON I JEGO SIOSTRA“ odbędą się w czwartek, 11 bm. i w sobotę 15 bm. po cenach najniższych od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z dopłatami. Akcja tej pełnej humoru i zabawnych sytuacyj komedji rozgrywa się także na widowni teatru i wywołuje huragany śmiechu. Początek o godz. 8.30 wiecz.

NORA NEY, EUGENJUSZ BODO, WIKTOR BIEGAŃSKI I WŁADYSŁAW GRABOWSKI — czwórka świetnych artystów sceny i ekranu w swym objeździe po większych miastach Polski, zawita gościnnie do Sosnowca w niedzielę, 14 bm. z głośną sztuką K. Niewiarowicza p. t. „LUDZIE NA SPRZEDAŻ“. Gra tych niezrównanych artystów stoi na najwyższym poziomie. Treść sztuki osnuta jest na tle przeżyć artystów filmowych w Hollywood. A więc czeka nas prawdziwa uczta artystyczna.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek dnia 11 b.m. „Fraulein Doctor“
Sobota 13 popoł. — „Płonie ognisko dla szkół“, — wiecz. „Fraulein Doctor“.

× MŁODOCIANY WŁÓCZĘGA. Policja przytrzymała onegdaj 15-letniego Zygmunta Szoltysika z Będzina, który po dłuższej, bezcelowej wędrówce po Król. Hucie, spał smacznie za kioskiem przy stawie hutniczym. Dochodzenia wykażą, z jakich powodów młodociany włóczęga oddalił się z domu rodzicielskiego.

× NIEOSTROŻNY SZOFER. Na ul. Wojciechowskiego w Załężu, samochód osobowy Kl 72661, kierowany przez szofera Olszynka Bolesława z Sosnowca najechał 3-letniego Wąsika Romana z Załęża, który doznał okaleczenia twarzy. Dziecku udzielono pierwszej pomocy, poczem odesłano je do domu. Winę wypadku ponosi z jednej strony kierowca samochodu z powodu szybkiej jazdy.

KOMUNIKATY

= ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW. W piątek dnia 12 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. 3 Maja 25 w Sosnowcu wygłosi odczyt p. inż. Rudolf Madej na temat (dalszy ciąg odczytu). „Kotły parowe z paleniskami na pył węglowy w Zagłębiu“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

= WIECZORNICA KRAJOZNAWCZA. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 18, w auli gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wieczornica krajoznawcza, urządzona staraniem „koła krajoznawczego“ uczniów tegoż gimnazjum. W programie muzyka, śpiew, deklamacje i t.p. Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł.

= KONCERT CHÓRU P.Z.Z.P.P. i H. W SOSNOWCU. Staraniem sekcji muzycznej polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. odbędzie się w sobotę dnia 13 b.m. o godz. 20 w sali gmachu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a: I. koncert męskiego chóru pod batutą p. prof. Cichonia ze współudziałem p. H. Labryżanki pianistki, absolwentki konserwatorjum lipskiego, p. prof. J. Cetnera, skrzypka i p. Sajdaka, basa. Akompanjować będzie p. Cichoniowa.— Szczegóły w programach.

= KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE OGNISKO SOSNOWIEC urządza w dniu 14 b.m. uroczystość p. n.: „Święto pracy“. Program święta następujący: godz. 9.15 zbiórka P. W. i organizacyj przed dworcem zaproszonych gości w sali konferencyjnej dworca; 9.30 raport przed władzami K.P.W.; 9.45 wymarsz do kościółka kolejowego; 10 nabożeństwo; 11.30 otwarcie boiska sportowego i pokaz rozpoczętych prac przy budowie świetlicy K. P. W.; 12.45 defilada P. W. na ulicy Kilińskiego. P. W. proszone jest o przybycie z bronią i sztandarami, organizacje ze sztandarami.

SZKOŁA I SZPITAL

TEMATEM OBRAD RADY KOMISARYCZNEJ.

Onegdaj obradowała Rada komisaryczna Magistratu Będzina.

Najpierw omawiano sprawę budowy gmachu szkolnego w Gzichowie. Sprawa ta ciągnie się już od dwóch lat, a ponieważ obecny budynek jest niewystarczający i grozi zawaleniem się, władze komisaryczne zdecydowały się wreszcie na wybudowanie budynku drewnianego, którego koszt obliczono na 14 tysięcy zł. i kwotę taką wstawiono do budżetu.

Niefortunny pomysł budowy drewniaka w swoim czasie obszernie omawialiśmy i widocznie zdołaliśmy przekonać władze komisaryczne, które po długim namyśle wystąpiły na Radzę komisaryczną z projektem wybudowania murowanego budynku szkolnego, którego koszt ma wynosić około 50 tysięcy zł. Na ten cel w budżecie figuruje koszt budynku drewnianego czyli 14 tys. zł., koszt robocizny władze komisaryczne mają nadzieję pokryć z dotacji Funduszu Pracy, reszta zaś kosztów byłaby rozłożona na okres 3 lat. Projekt przyjęto, choć słaba jest nadzieja czy zostanie wykonany.

Następnie p. komisarz referował sprawę szpitala powiatowego w Będzinie. Szpital ten prowadzi Sejmik będziński, uważając go za swą własność. Ostatni Magistrat z wyborów uzyskał tytuł własności, lecz z powodu rozwiązania, nie mogły władze miejskie wejść w posiadanie szpitala.

Władze komisaryczne nie chciały sprawy tej poruszać, choć p. komisarz stoi na stanowisku poprzedniej Rady miejskiej.

Wreszcie sprawa szpitala oparła się o władze nadzorcze. Niedawno bawił w tej sprawie w Będzinie delegat województwa, który zaproponował utworzenie Związku międzykomunalnego zainteresowanych samorządów i ewentualnie podział majątku.

Na taką koncepcję Magistrat nie mógł się zgodzić, wobec czego władze nadzorcze wysunęły projekt powołania komisji, któraby zajęła się zlikwidowaniem zatargu, gdyż życzeniem władz jest, aby nie skierować sprawy na drogę sądową.

Na propozycję tę obie strony się zgodziły, a ponieważ komisja ma się składać z 6 osób, t. j. po 3 przedstawicieli każdego samorządu, Rada komisaryczna miała wybrać 3 osoby. Ponieważ ze strony Sejmiku w skład komisji wchodzi p. starosta Boxa, sekretarz p. Narbut i członek Sejmiku p. Wolff, p. komisarz oświadczył, iż ze strony Magistratu musi być podobny skład, czyli do komisji wejdzie p. komisarz, sekretarz Magistratu p. Legas, Rada więc wybrała tylko jednego członka, w osobie p. Salskiego.

Do sprawy szpitala jeszcze wrócimy, bowiem jest to dla miasta kwestja pierwszorzędnej wagi, gdyż w grę wchodzi objekt, wartości około 500 tysięcy zł.

Sprawa tytułu własności szpitala będzińskiego jest przesądzona i obecnie może być mowa tylko o przejęciu majątku, a nie o jakimś podziale. Że Sejmik nie chce stracić tak wartościowego budynku, jest rzeczą zrozumiała, trudno jednak wymagać, aby miasto miało z tego tytułu ponieść straty, lub z niewiadomej przyczyny dzielić się swym majątkiem.

Akcja kolonij letnich

dla dzieci polskich z Niemiec.

Z inicjatywy zarządu Związku powiatowego obrony kresów zachodnich, onegdaj odbyło się w gmachu starostwa organizacyjne zebranie, celem omówienia sprawy kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezeski Związku powiatowego p. starościny Boxowej, która na wstępie wyjaśniła cel zebrania zaznaczając, iż dotychczas akcją kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec zajmował się specjalnie w tym celu powołany komitet, a obecnie pracę tę przejmuje Z. O. K. Z. jako najbardziej powołana do tego instytucja. Następnie p. starościna nadmieniła, iż powiat Będziński przodował dotychczas w akcji kolonij, przyjmując największą ilość przysłanych na kolonje z Niemiec dzieci, których w roku ubiegłym było pod opieką komitetu 102. Obecnie, z uwagi na wyjątkowe gnębienie żywiołu polskiego w Niemczech, urządzenie kolonij jest koniecznością i p. starościna jest przekonana, iż mimo kryzysu i ogólnego zubożenia, społeczeństwo Zagłębia nie odmówi pomocy na tak szlachetny i mający doniosłe znaczenie cel.

Zkolei o akcji kolonij letnich mówił delegat okręgu Z. O. K. Z., dyr. Mazur, który przedstawił dotychczasową organizację kolonij letnich, poczem, przytoczywszy liczne fakty i dowody niebywałych prześladowań Polaków w Niemczech, wykazał, iż w obecnych warunkach jest naszym obowiązkiem zaopiekować się dziatwą polską z Niemiec i środki finansowe muszą się na to znaleźć. Na zakończenie referent dodał, iż w roku bieżącym projektowane jest przyjęcie na kolonje 60 chłopców i 40 dziewcząt, przyczem będą to dzieci polskie z Berlina oraz serbów łużyckich.

Przy omawianiu wytycznych akcji, postanowiono utrzymać przy Związku powiatowym O. K. Z. sekcję kolonij letnich, która zajmie się wykonaniem zamierzenia. Do prezydjum sekcji wybrani zostali pp.: prezes dyr. Sągajłło, wiceprezesi: dyr. Gadomski, dr. A. Piwowar i dyr. Litterer, sekretarzem został p. L. Kalkowski, a patronat ogólny objęła prezeska Związku powiatowego p. starościna Boxowa.

Zbiórką potrzebnych na zorganizowanie kolonij środków finansowych zajmie się wspomniana sekcja, oraz wszystkie na naszym terenie oddziały Z.O.K.Z., w Sosnowcu zaś, z uwagi na to, iż miejscowy oddział Z. O. K.Z. nie rozpoczął jeszcze działalności, akcję zbierania funduszy na kolonje letnie powierzono Związkowi powstańców śląskich.

Prócz wszelkiego rodzaju imprez dochodowych, rozesłane zostaną do przedsiębiorstw i firm listy ofiar, poza tem na terenie całego powiatu odbędzie się w dniu 11 czerwca r.b. zbiórka uliczna, prócz Będzina, gdzie skutkiem zajęcia już tego dnia przez inną organizację, zbiórka odbędzie się dnia 18 czerwca r.b. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się podjęta przez powiatowy Z. O. K. Z. sprawa kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Zdaje się, iż społeczeństwo Zagłębia dostatecznie jest poinformowane i zdaje sobie spawę ze znaczenia tego rodzaju akcji, to też nie ulega wątpliwości, iż godnie odpowie na falę prześladowań krzyżackich i nie poskąpi ofiar na ten cel.

Dodać należy, iż na urządzenie kolonji potrzeba około 10 tysięcy zł. i kwota ta, mimo trudnych obecnie warunków będzie zebrana.

Kopalnia „Baśka"

URUCHOMIONA.

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, na kopalni „Baśka" w Golonogu dochodziło do częstych nieporozumień między właścicielami kopalni a robotnikami naskutek zalegania z wypłatą zarobków.

Próby polubownego zlikwidowania zatargu za pośrednictwem inspektora pracy nie odniosły pożądanego skutku, bowiem właściciele kopalni nie stawiali się na wyznaczone konferencje.

Skończyło się wreszcie na tem, że naskutek skargi robotników Sąd okręgowy ogłosił upadłość kopalni, a cały majątek kopalni został opisany przez komornika.

Obecnie nadzór nad kopalnią ma syndyk masy upadłości. W dniu wczorajszym po załatwieniu różnych formalności oraz po poczynieniu pewnych przygotowań kopalnia została uruchomiona i zatrudnia narazie 60 robotników.

Poprzednio na kopalni „Baśka" pracowało 130 robotników.

× **POWTÓRNE ARESZTOWANIE.** Głośnem było przed paru tygodniami aresztowanie zamożnego kupca w Dąbrowie, Jakóba Joska Friedmana, dzierżawcy hurtowni tytoniowej pod zarzutem poważnych nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa. Przesiedziawszy pewien okres czasu w areszcie Friedman został wypuszczony na wolność za kaucją w wysokości 10 tys. zł. Obecnie naskutek ujawnienia dalszych nadużyć Friedman został aresztowany ponownie.

Sprawa o zabójstwo rządcy majątku Minoga

w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Dnia 22 września 1930 r. we wsi Minoga, powiatu Olkuskiego, pomiędzy godz. 21 a 22 postrzelony został rządca majątku Minoga, Kazimierz Steciecki, który w tymczasie znajdował się w swej kancelarji, siedział przy stole i słuchał radja. Sprawca podszedł pod okno, uchylił spuszczoną roletę i dał w kierunku Stecieckiego dwa strzały, raniąc rządcę jedną z kul w lewy bok. Skutkiem rany Steciecki zmarł następnego dnia.

Tajemnicze okoliczności, w jakich popełnione zostało zabójstwo, postawiły cały posterunek na nogi. Wszczęte dochodzenie, a następnie śledztwo skierowało się na osobę byłego administratora majątku Minoga, Zbigniewa Godlewskiego. W kilka miesięcy potem odbyła się przeciw niemu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa, która skończyła się wyrokiem uniewinniającym Godlewskiego, z powodu braku dowodów winy. Mianowicie krytycznego dnia, Godlewski usłyszawszy strzały, wystrzelił kilka razy na postrach. To właśnie przyczyniło się do tego, że podejrzenie padło na Godlewskiego. Teraz policja stanęła przed trudną do rozwiązania zagadką. Kto zatem strzelał do rządcy?

Zdawało się, że śledztwo utknie na martwym punkcie, gdyoło drobny napozór wypadek, skierował znów śledztwo na właściwą drogę. W październiku tegoż 1930 r. aresztowany został niejaki Antoni Bernaś, podejrzany o podpalenie stodoły w majątku Minoga, i od tego czasu śledztwo w sprawie zabójstwa rządcy skierowane zostało przeciwko Bernasiowi do czego w niemałym stopniu przyczynił się wójt gminy Gajkowski i Franciszek Wojtasik, rzucając podejrzenie na osobę Bernasia.

I znów odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciw niemu rozprawa, którego jak uprzednio Godlewskiego, którego z braku dowodów winy uwolniono.

Bernaś, który siedział rok w więzieniu niewinnie, poprzysiągł zemstę. Podejrzenie jego padło już dawno na mieszkańca wsi Minoga, Franciszka Łącznego. Począł więc na własną rękę czynić poszukiwania i zbierać dowody winy Łącznego. Kiedy znalazł się w posiadaniu materjału obciążającego Łącznego, w grudniu 31 roku złożył zameldowanie w komendzie pow. p. p. w Olkuszu, oskarżając o zabójstwo rządcy, Łącznego, który z namowy Stanisława Kaziroda dla wyrobienia posady Stanisławowi Karlowskiemu zabił rządcę Stecieckiego z rewolweru pożyczonego od niejakiego Józefa Marchańskiego. Na skutek tego zameldowania zaczęto ponownie zbierać dowody, znaleziono rewolwer, z którego strzelano i wreszcie po zeznaniu Marchańskiego, że istotnie na kilka dni przed zabójstwem pożyczył rewolweru Łącznemu, Łącznego aresztowano.

U sędziego śledczego Bernaś zeznał, że kiedy wszczęte już było śledztwo przeciwko Łącznemu, ten dowiedziawszy się, że Bernaś zbiera przeciwko niemu dowody udał się do niego i zagroził mu śmiercią, o ile nie cofnie swych zeznań.

Rzeczywiście w miesiąc po tej rozmowie, kiedy Bernaś przechodził przez podwórze w swej zagrodzie, Łączny ukryty za stodołą, dał do niego dwa strzały z dubeltówki, raniąc go lekko. Na śledztwie jak i na rozprawie, jaka się odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony Łączny do winy się nie przyznał, powiedział tylko, że na kilka dni rzed tragicznym dniem pożyczył od Marchańskiego rewolwerm i, że chciał go sprzedać.

Na rozprawę powołano zgóra 40 świadków, między innymi: właściciela majątku Minoga — Józefa Skarbek - Borowskiego, żonę tragicznie zmarłego, Helenę Steciecką, córkę jej Marję Jaźwińską, męża jej Bronisława Jaźwińskiego, byłego administratora majątku Zbigniewa Godlewskiego i t. d. Rozprawa trwała cały dzień i obfitowała w wiele ciekawych momentów. Najbardziej obciążające zeznanie złożył Antoni Bernaś, dalej Antonina Baranik, która krytycznego dnia na 15—20 minut przed zabójstwem będąc w dworskiej pralni widziała koło bramy wjazdowej jakiegoś mężczyznę. Opis zgadzał się w zupełności z postacią i ubiorem oskarżonego, poczem zeznawali inni, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Ze względu na dużą ilość świadków i przeciągające się zeznania, wyrok w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dopiero dziś.

Dodać należy, że tenże osk. Łączny będzie miał drugą sprawę, a mianowicie o usiłowanie zabójstwa Antoniego Bernasia.

Za podpis —

DWIE MORGI GRUNTU.

Sprawa budowy rzeźni miejskiej w Czeladzi weszła w nową b. ciekawą fazę, kiedy bowiem wszelkie kombinacje komisarycznego Magistratu, celem bezpłatnego otrzymania placu od rolników zawiodły, kom. Piwowar użył jeszcze jednego argumentu.

Oświadczył on zarządowi Związku rolników tabelowych, że potwierdzi z urzędu protokół z ostatniego walnego zebrania rolników, zawierający pełnomocnictwa dla zarządu, jednak za cenę ofiarowania Magistratowi terenu pod rzeźnię.

A więc podpis swój p. komisarz chce sprzedać na wagę złota.

Rolnicy odrzucili nieuzasadnione żądania p. komisarza, postanawiając w tej sprawie odnieść się do p. starosty.

SPORT.

Wyścigi motocyklowe

NA TORZE „UNJI."

Jak wynika z napływających w dalszym ciągu zgłoszeń zawodników na torowe wyścigi motocyklowe, Sosnowiec gościć będzie w nadchodzącą niedzielę elitę motocyklistów polskich.

Oprócz zapowiedzianego przez nas wczoraj udziału znakomitych jeźdźców **L. Barona i Cz. Gębali** zanotować należy zgłoszenie się do wyścigów **Edwarda Langera z W. K. S. „Legja"**, Warszawa. Zawodnik ten, który podczas ostatnich wyścigów na torze „Unji" swoją brawurową jazdą zyskał sobie ogólną sympatję publiczności, będzie startował w kategorji maszyn 350 cm. razem z Baronem (Bielsko).

Z pośród innych zgłoszeń zawodników wymienić należy zgłoszenia z **Bydgoszczy, Łodzi Rybnika i t. d. Oczekiwane są pozatem zgłoszenia z poznańskiej „Unji"**.

Podana wyżej obsada wyścigów świadczy o tem, iż stadjon STS. „Unja w nadchodzącą niedzielę będzie widownią zaciętej walki między najlepszymi motocyklistami polskimi.

MAKABI — UNJA.

W związku z wyścigami motocyklowemi na torze „Unji" w dniu 14 bm. zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. „A" Kieł. ZOPN. przełożone zostały na sobotę dnia 13 bm. i odbędą się na stadjonie STS. „Unja" o godz. 16.30. Przedmecz rezerw rozegrany będzie o godz. 14.30.

GWIAZDA — SATURN.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 10 rano na boisku Solvay w Grodźcu odbędzie się mecz o mistrz. kl. B. między K. S. Saturn z Wojkowic Komornych i S. R. W. F. Gwiazdą będzińską.

TOW. SPORTOWE DĄBROWA

zawiadamia, że treningi sekcji lekkoatletycznej będą się odbywać stale dwa razy w tygodniu w środy i piątki od godziny 17-ej. Wszyscy zgłoszeni zawodnicy muszą przybyć punktualnie już jutro na stadjon miejski w Dąbrowie. Kierownictwo sekcji będzie prowadził p. L. Stankiewicz wspólnie z p. M. Suwałą. Dalsze zgłoszenia zawodników i zawodniczek przyjmowane są w tym samym czasie na boisku.

UROCZYSTOŚCI MOTOCYKLISTÓW KRAKOWSKICH W OJCOWIE.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu motocyklowego krakowskiego klubu motocyklistów w Ojcowie. W uroczystości tej wzięło udział około 150 osób na przeszło 50 maszynach. Na intencję motocyklistów w miejscowej kapliczce ks. kanonik Danielewicz, proboszcz pobliskich Smardzewic, odprawił mszę św., poczem poświęcił maszyny. Motocykliści udali się na obiad do zamku w Pieskowej Skale, skąd wieczorem dopiero nastąpił odjazd do Krakowa.

KRONIKA OLKUSZA

Tydzień LOPP.

W OLKUSZU I W POWIECIE.

Na onegdajszem zebraniu powiatowego komitetu LOPP. pod przewodnictwem p. Trznadla, został ostatecznie ustalony program tygodnia w czasie od 14 do 21 bm., który przewiduje: W Olkuszu wieczorem 13 bm. capstrzyk po ulicach miasta, w dniu 14 bm. nabożeństwo w kościele o godz. 9 rano, zbiórka wszystkich organizacyj o godz. 10 obok szkoły powszechnej nr. 1, pochód na rynek, przemówienie (prof. Ryś), defilada przed lokalem pow. komitetu przy ul. Mickiewicza, pochód ulicami i rozwiązanie pochodu obok st. kolejowej. Po sumie próbny alarm napadu, pokaz pracy drużyn odkażających na rynku i przemówienie. W dniu 18 bm. wieczorem w sali kina „Orzeł" przedstawienie pod reżyserją p. Kurzejowej pt. „Roztwór Pytla".

W dniu 19 bm. dzień LOPP. dla szkół (poranek w sali kina „Orzeł" i odegranie komedji przez uczenice gimnazjum żeńskiego, deklamacje i odczyt, ilustrowany przezroczami). W dniu 21 bm. o ile dopisze pogoda, zabawa ludowa w parku pod Czarną Górą. W tym dniu (o ile dopisze pogoda) przyleci eskadra samolotów wojskowych z Krakowa, która rozrzuci ulotki propagandowe.

W Wolbromiu odbędzie się w dniu 21 bm. pochód, przemówienie na rynku i pokaz gazowy. Wieczorem odczyt z przezroczami i akademja.

We wszystkich miejscowościach powiatu, gdzie są koła LOPP., odbędą się pochody z przemówieniami, oraz imprezy, urządzone przez miejscowe społeczeństwo.

W dniu 14 bm. urządzone zostaną kwesty uliczne w większych ośrodkach powiatu na LOPP.

× **O DOJAZD DO STACJI BUKOWNO.** Ponieważ stacja Bukowno nabiera coraz większego znaczenia ze względu na mającą tam powstać kolonję, czy osiedle urzędniczo - robotnicze, oraz budowę nowej linji kolejowej do Szczakowej i Jaworzna, należałoby zwrócić uwagę na rzecz bardzo ważną, mianowicie na dogodny i bezpieczny dostęp do stacji. Należy bowiem zaznaczyć, że dotychczas, pomimo dość ożywionego ruchu na tej stacji w porze letniej, stacja nie ma bezpośredniego dojazdu, ani przejścia. Wszyscy pasażerowie muszą przechodzić najpierw przez rampę prywatną, a następnie przez to kolejowy, co połączone jest z niebezpieczeństwem życia. Jak się dowiadujemy, przed rokiem dyrekcja kolei radomskiej zwracała się do wydziału powiatowego w Olkuszu o partycypowanie w kosztach budowy dojazdu do tej stacji. Wydział przychylnie sprawę potraktował, obiecując pomoc w formie dostarczenia wału z obsługą itd. Plany budowy dojazdu (około 700 mtr.) są w posiadaniu dyrekcji, lecz pomimo to wszystko sprawa ciągle czeka na realizację.

× **24 KOŁO LOPP.** w Imbramowicach gm. Jangrot powstało przy straży pożarnej nowe koło LOPP. Do zarządu weszli pp.: Bol. Makowski — prezes, Józef Furgał — sekretarz, Jan Piaskowski — skarbnik, Bol. Markiewicz i Ludwik Furgał — członkowie. Komisja rewizyjna pp.: Ant. Zwoliński, St. Orczyk i Ant. Makowski. Jest to 24 koło LOPP. w powiecie.

× **POMOC BEZROBOTNYM W OGRODZIEŃCU.** Miejscowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym w tych dniach na ogólnem zebraniu przedstawił działalność swej pracy za okres roczny. Jak wynika ze sprawozdania, przeciętna ilość rodzin korzystających z zasiłku wynosiła 590 (około 2500 osób). Z kuchni dożywiania dzieci najbiedniejszych bezrobotnych korzystało przeciętnie 260 dzieci. Dochody gotówkowe komitetu wynosiły zł. 794.10, otrzymano z pow. komitetu zł. 5.100, pozostało z poprzedniego okresu zł. 79.43, razem zł. 5.973.53. Wydatki wynosiły: zł. 5.916.23, z czego na zakup produktów dla kuchni 2.633.92 zł., na opłacenie przewozu prod. koleją zł. 2.312.76, na gwiazdkę dla dzieci zł. 294.11, oraz resztę na lokalne wydatki, urządzenie świetlicy itp. W okresie sprawozdawczym wydano: 80.647 kg. ziemniaków, 42.432 kg. mąki żytniej, 200 kg. mąki. 1.100 kg. mieszanki kawowo-cukrowej i 219.900 kg. węgla. Komisja rewizyjna wyraziła uznanie przewodniczącemu sekcji dożywiania dziatwy p. A. Góreckiemu i gospodarzowi kuchni p. W. Pilarskiemu.

× **SKAZANIE KOMUNISTY.** Onegdaj Sąd okręgowy w Król.-Hucie rozpatrywał sprawę przeciwko Nuchymowi Wolfowi z Wolbromia, oskarżonemu o agitację komunistyczną, prowadzoną na terenie wojew. Śląskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał Wolfa na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dostawy i roboty publiczne.

Związek Izb przem.-handlowych R. P. przesłał ministerstwu przemysłu i handlu opinję swą o projekcie rozporządzenia Rady ministrów o dostawach i robotach dla skarbu państwa, samorządu i instytucyj prawa publicznego. Związek Izb, witając z zadowoleniem uregulowanie tak ważnej dla życia gospodarczego dziedziny, podkreśla, iż całokształt zagadnienia będzie mógł być uważany za uporządkowany po wydaniu analogicznych przepisów o dostawach i robotach na rzecz monopoli i tych przedsiębiorstw państwowych, które są wydzielone z ogólnej administracji państwowej. Ponadto podkreślono, iż pomimo wyraźnej tendencji, aby postanowienia projektu dotyczyły również przedsiębiorstw komunalnych, oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, odpowiednie artykuły rozporządzenia mogą powodować wątpliwość co do podmiotów ich działania. Zdaniem Związku Izb wymienione instytucje winny bezwzględnie podpadać pod przepisy rozporządzenia.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA ŚWIADECTWA ZDROWOTNOŚCI ZIEMNIAKÓW. Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wydało zarządzenie w sprawie obniżenia opłat za świadectwa zdrowotności ziemniaków, wydawane przez izby rolnicze i stacje ochrony roślin. Opłata za świadectwo zdrowia i pochodzenia ziemniaków ma wynosić obecnie 1 zł., dublikat 0.50, za zamknięcie plombą wagonu 0.50, za zamknięcie plombą jednostki opakowania 0.10 od plomby przy 20 jednostkach i 0.05 przy większej ich ilości. Z innych opłat — zwrot kosztu przejazdu III-ej klasy, jak również zwrot kosztów przejazdów autobusami i furmankami, oraz djety po 12 zł. dziennie. Żadnych innych opłat pobierać nie należy.

WYWÓZ KOMPENSACYJNY. Ministerstwo przemysłu i handlu specjalnem zarządzeniem uznało za kompensacyjny wywóz deszczułek i tafli posadzkowych z drzewa, oraz wywóz tylko do krajów pozaeuropejskich drewna tartego przynajmniej z dwóch stron, heblowanego, fugowanego, szpuntowanego, rowkowanego, dłótowanego, wcinanego, falcowanego i świdrowanego pod warunkiem wywozu przez porty polskiego obszaru celnego. Zaświadczenia o wywozie kompensacyjnym wydaje izba przemysłowo - handlowa w Gdyni.

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE WE FRANCJI. Dokonano podziału kontyngentów przywozowych we Francji na II-gi kwartał 1933 r., przyczem na Polskę przypadło 600 koni, 1.500 baranów, świń dla Saary 1.200 kwintali, mięsa baraniego 1.170 kwintali, jęczmienia 50.200 kwintali, oleju 56 kw. i konfekcji damskiej 1.975 kg.

NADZÓR WETERYNARYJNY NAD TRZODĄ IMPORTOWĄ WE WŁOSZECH. Według rozporządzenia władz, trzoda chlewna importowana do Włoch ma podlegać na granicy stemplowaniu przez lekarzy weterynaryjnych, pozatem mięso będzie badane przez lekarzy weterynaryjnych, pozatem mięso będzie badane przez lekarzy po dokonanym uboju.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 10 maja.

Dewizy: Belgja 124.35. Holandja 359.00. Londyn 30.14—30.15. Nowy Jork 7.60. Paryż 35.11. Praga 26.52. Szwajcarja 172.25. Włochy 47.10.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.47—7.48. Rubel złoty 4.92. Dolar złoty 9.33½. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.67. Gram czystego złota 5.9244. eDwiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.500.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.25—49.50—48.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 100.50—101.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25—48.00; 6 proc. konwersyjna 44.00—44.50; 6 proc. poż. dolarowa 49.25—49.00, odcinki po 500 dol. 49.75, drobne odcinki 50.25—49.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.50 (w proc.); 6 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.25.

Akcje: Bank Polski 71.50; Warsz. Tow. fabryki cukru 16.00; Lilpop 10.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 39.50—40.50. Pszenica jednolita 742 g-l 38.50—39.30. Pszenica zbierana 731 g-l 37.50—38.50. Owies jednolity 468 g-l 15.00—15.50. Owies zbierany 438 g-l 14.00—14.50. Jęczmienna kaszę 15.00—15.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.50—16.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 25.00—33.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 11 MAJA 1933 ROKU.

11.57 Sygnał czasu z Obserwatorium — 12.10 Intermezzo muzyczne — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej — 15.25 Intermezzo muzyczne — 15.35 „Kultura pokoju" — wygł. p. Wanda Pomian - Pomianowska — 15.50 Intermezzo muzyczne — 16.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie — 16.25 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 Odczyt pt. „Szata roślinna a człowiek" — wygł. dr. Jannary Kołodziejczyk — 17.00 Koncert kameralny — wyk.: prof. prof. Władysława Markiewiczówna (fort.) Tadeusz Krotochwila (skrzypce) Józef Drohomirecki (wiolonczela) — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty harcerskie — 19.30 Kwadrans literacki — fragment z powieści Ireny Krzywickiej p. t.: „Pierwsza krew" — 20.00 Koncert wieczorny — 21.30 Słuchowisko Gustawa Morcinka p. t.: „Burmistrzanka Gryzelda" (transmisja na wszystkie stacje) — 23.00 Muzyka taneczna.

O KOMORNIKU, któremu się los wymknął z ręki.

Komornik mieszkanie oporządził na czysto. Pozostało tylko to, na czem się śpi i przy czem się je. Pozatem wszystko zabrali. Pani płakała, dzieci chlipały po kątach, pan chodził chmurny. Naostatku wynoszono staroświeckie biurko. Był to sprzęt starodawny, pełen szuflad, zakamarków i skrytek Pan jeszcze raz przeszukał szuflady. W jednej z nich znalazł starannie złożony los loterji Państwowej. Bojąc się drapieżności komornika, wziął papier do ręki, niby to go przeglądnął i zmiąwszy rzucił w kąt. Wreszcie i biurko wynieśli. Pani ciągle płakała, dzieci też. Pan chmurny podniósł zmięty papier, starannie go wyprostował i włożył do portfelu. A potem wyszedł na miasto.

Wrócił dopiero późno po południu. Wcale na chmurnego nie wyglądał, owszem wesoł był i jakiś tajemniczy. Słuchaj Cesiu, odezwał się do żony, ja w ostatniej chwili w biurku znalazłem los Loterji Państwowej. Nie przypominam sobie, ażebym losy kupował więc nie wiem, skąd on się tam wziął...? Pan mówił to w formie łagodnego wyrzutu. Pani to zrozumiała. Zaczęła się usprawiedliwiać, że ona sobie doskonale zdaje sprawę, że wydanie 40 złotych, to wcale jak na nich duży grosz, że jednak ją namówili, że wreszcie kupiła cały los i schowała go do biurka i że potem zupełnie zapomniała. Czy źle zrobiłam Henryku?

Pan Henryk nic nie odpowiadał, uśmiechnął się tylko pod wąsem, chodził po pustym pokoju i ciągle wyglądał przez okno. Po chwili jacyś ludzie zaczęli się dobijać do mieszkania. Pan sam poszedł otworzyć. Ludzie ci zaczęli znosić meble, śliczne nowiutkie mebelki, sypialnię i salonik i także pokoik stołowy.

Pani była zdumiona, dzieci cieszyły się wrzaskliwie, nawet sama służąca radowała się, gdy zobaczyła graty, wchodzące w jej zakres działania.

Pan wziął Panią na stronę i szeptem jej oznajmił, że na ich los padła wygrana 100.000 złotych. Meble już kupił, ona sobie kupi co chce, dzieciska się poubiera, wszystkie dziury w budżecie się załata i zostanie jeszcze cała moc pieniędzy. Pytałaś się mnie — kończył pan — czy źle postąpiłaś, wydając aż całe 40 złotych na los. A ja ci na odpowiem, że nigdy źle nie postępuje ten, kto kupi los Loterji Państwowej.

Zresztą najlepszy masz dowód na nas.

KRONIKA ZAWIERCIA

Bezrobotni

PRZED STAROSTWEM.

Wczoraj w godzinach rannych zebrało się przed starostwem około 450 bezrobotnych, którzy wybrali z pośród siebie delegację w składzie pięciu mężczyzn i dwóch kobiet i wysłali ją do p. starosty Konopackiego.

W zastępstwie starosty delegację bezrobotnych przyjął p. Malanowicz. Delegacja przedstawiła rozpaczliwy stan mas bezrobotnych i domagała się pracy oraz zasiłków żywnościowych dla bezrobotnych.

P. Malanowicz zakomunikował delegacji, że w najbliższych dniach 500 bezrobotnych zostanie wysłanych do pracy przy obwałowaniu Wisły, dzisiaj zaś 40 kobiet znajdzie pracę przy robotach publicznych.

Co do zasiłków żywnościowych p. Malanowicz oświadczył, że wchodzi to w zakres kompetencyj Magistratu, przyrzekając jednocześnie, że starostwo zajmie się tą sprawą, aby w miarę możności została załatwiona.

Oświadczenie p. Malanowicza delegacja zakomunikowała bezrobotnym, wzywając ich jednocześnie do rozejścia się. Po wysłuchaniu relacji delegatów bezrobotni spokojnie rozeszli się.

W pobliżu starostwa patrolowała policja konna i piesza.

× **DOCHODZENIA POLICYJNE.** W związku z rozlepianiem ulotek, nawołujących do kupowania w sklepach katolickich w ostatnich czasach, policja przeprowadziła dochodzenie, przesłuchując w powiatowej komendzie p. pp. Mireckiego Leona, Dudę Stanisława, Raczyńskiego Maksymiljana i Świderskiego Teofila. Dochodzenia nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

× **BACZNOŚĆ REZERWIŚCI!** W sobotę dnia 13 bm. o godz. 18 na placu budowy Domu rezerwisty przy ul. Sienkiewicza odbędzie się zbiórka wszystkich członków z okazji rozpoczęcia Tygodnia LOPP. z następującym porządkiem: odczyt prezesa Badowskiego pt. „Silne lotnictwo — to silna Polska", ćwiczenia w maskach gazowych, a następnie płyty gramofonowe z przemówieniami śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZECIWNIEMIECKIE MANIFESTACJE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Onegdaj o godz. 12 w południe w wielkiej sali Domu katolickiego w Krakowie odbyła się olbrzymia manifestacja młodzieży akademickiej wszystkich odcieni politycznych, mającą na celu zaprotestowanie przeciwko wrogim zamiarom sąsiada zachodniego i napiętnowanie gwałtów, jakich dopuszczały się bandy hitlerowskie na spokojnej ludności polskiej w Niemczech. Manifestacje te organizował związek młodzieży akademickiej górnośląskiej „Silesia“. Przemawiało szereg mówców, którzy wskazywali na swobody obywatelskie Niemców w Polsce w przeciwstawieniu do gwałtów niemieckich, popełnianych na ludności polskiej w Niemczech. Na zakończenie manifestacji uchwalono rezolucję, domagającą się m. in. odebraniu debitu wszystkim gazetom niemieckim, przychodzącym z Niemiec i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wydawców i redaktorów pism niemieckich w Polsce za wszelkie przejawy szkalowania Państwa Polskiego i drażnienia uczuć społeczeństwa polskiego. Zebrani wzywają całe społeczeństwo polskie do bojkotowania towarów niemieckich, pozatem wzywają wszystkie radjostacje polskie, aby w odpowiedzi na propagandę radja niemieckiego, będącą w wyraźnej sprzeczności z konwencją radjową, reagowały odpowiednio, informując jaknajwydatniej pod tym względem.

POMNIK AKADEMIKA - ŻOŁNIERZA.

Z inicjatywy organizacyj akademickich wzniesiony będzie w Warszawie pomnik ku czci akademika żołnierza, walczącego o niepodległość Polski. Pomnik ten stanąć ma na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego i przedstawiać będzie żołnierza legji akademickiej.

15-ROCZNICA OBRONY LWOWA.

Ze Lwowa donoszą, że z okazji przypadającej w tym roku 15 rocznicy obrony Lwowa, w mieście tem czynią przygotowania do wielkiej manifestacji narodowej. Na dzień 22 listopada b. r. projektowany jest zjazd delegacyj z całej Polski. We Lwowie spodziewają się przyjazdu około 200 tysięcy osób. W tym dniu Lwów byłby dekorowany Krzyżem Walecznych. Obecnie — jak wiadomo — herb Lwowa dekorowany jest orderem Virtuti Militari.

ODBIERANIE DZIECI ZE SZKÓŁ POLSKICH.

Na Śląsku zdarzają się coraz częściej wypadki odbierania dzieci Polaków ze szkół polskich i przenoszenia ich do szkół niemieckich. W Wielkich Piekarach zanotowano aż 150 takich wpadków. Jak nas informują, fakty odbierania dzieci ze szkół polskich zdarzają się w rodzinach, których członkowie pracują po stronie niemieckiej Śląska. Niemieccy pracodawcy wydali odpowiedni „rozkaz“, grożąc w razie sprzeciwu pozbawieniem rodziców pracy. Wykonywanie zarządzeń pracodawców niemieckich kontrolowane jest przez umyślnie wysyłanych rewizorów. W wielu wypadkach rodzice, którzy nie odebrali swych dzieci ze szkół polskich — zostali pozbawieni pracy.

AWANTURY „LEGJONU MŁODYCH“ W POZNANIU.

W tych dniach sanacyjny „Legjon Młodych“ odbywał swój kongres w Poznaniu. Onegdaj wieczorem grupa nietrzeźwych członków zjawiła się w cukierni „Wielkopolanka“ i zażądała od orkiestry odegrania marsza „Pierwsza Brygada“. Gdy kapelmistrz odmówił, legjoniści oświadczyli, że za chwilę zjawią się w „innym charakterze“ nie jako goście. Gospodarz wobec tego zawiadomił policję. Po pewnym czasie zjawiła się rzeczywiście grupa złożona z 60 ludzi z „Legjonu Młodych“. Zażądali znowu odegrania „Pierwszej Brygady“. Gdy zaś ze strony siedzących gości padła uwaga, że dancing nie jest odpowiedniem miejscem do wygrywania marszów, napastnicy podnieśli wrzask, atakując gości. Powstało ogólne zamieszanie i bójka, ostatecznie publiczność wyrzuciła awanturników na ulicę. Ofiarą bestjalskiego napadu padł 22-letni student A. Jerzykowski, który otrzymał trzy głębokie rany cięte w głowę. Nie koniec na tem. Członkowie „Legjonu Młodych“ wdarli się do „Domu Akademickiego“ i wśród śpiewu „Pierwszej Brygady“ urządzili awanturę, bijąc tych studentów, którzy nie wstali na rozkaz „wstać“. Ostatecznie mieszkańcy „Domu Akademickiego“ wyrzucili „legjonistów“ z jadalni, oblewając ich wodą z hydrantów. „Legjoniści“ zaś obrzucili „Dom Akademicki“ kamieniami i rozbili parę szyb. Popołudniu członkowie „Legjonu Młodych“ pobili na ulicy studenta St. Strzelczyka, który miał w klapie mieczyki Chrobrego. Na pomoc napadniętemu pospieszyli przechodnie, wobec czego napastnicy zbiegli.



WYŚCIGI WIELBŁĄDZIE.
Pod piramidami faraonów rozpoczął się sezon wyścigów, ale nie konnych jak u nas lecz wielbłądzich. Co kraj to obyczaj.

Kobiety w żywym grobie.

Niemka o systemie haremowym.

Pewna Niemka, nazwiskiem Fryda Hauswirt, poślubiła znakomitego hindusa Saranghadara i przez szereg lat żyła w haremie. Dzięki temu mogła wniknąć głęboko w tajemnicze życie kobiet indyjskich, które na podstawie surowego prawa „Purdah“ odcięte są zupełnie od świata. Ponieważ ten system haremowy w Indjach coraz bardziej ustaje, przeto wspomnienia owej Niemki, które ukazały się niedawno w języku angielskim p. t. „Purdah“ są ważnem świadectwem życia kobiet indyjskich przez wiele stuleci. Między innymi tak opowiada ona o losie dwunasto i trzynastoletnich dziewcząt, pozostających pod władzą znacznie starszych mężczyzn....

„Z początku pierwsze tygodnie i miesiące spędzają te prawie dziecięce istoty w mieszkaniu swego męża wśród tęsknoty za domem rodzicielskim, bolesnego uczucia opuszczenia i przerażenia. Dziecko - kobieta nie otwiera nigdy ust chyba, gdy musi odpowiedzieć na jakieś pytanie, a wogóle cała odpowiedź polega na krótkiem „tak“ lub „nie“. Dopiero powoli przyzwyczajają się te kobiety do żywego grobu, w którym zostały zamknięte. Wówczas następuje nagła zmiana. Dzieci te, oswojone ze swoim losem, stają się wesołe, zaczynają paplać i śpiewać, dzień upływa im na rozmaitych plotkach, na jedzeniu słodyczy, na pielęgnowaniu ciała, oraz na strojeniu się. Stają się one nawet zazdrosne o względy swego męża i pana, nie dlatego, żeby już rozumiały, co to jest miłość, ale poprostu z instynktu kobiecego, który nie dopuszcza, aby inna kobieta została wyróżniona....

Ja sama — pisze p. Hauswirt — znalazłam się w haremie, w którym oprócz mnie znajdowało się jeszcze kilkadziesiąt innych kobiet różnego wieku. Widok ten wydał mi się tak okropny, że zażądałam od swego męża, aby natychmiast kobiety owe obdarzył wolnością, grożąc mu, że go w przeciwnym razie opuszczę. Lecz mąż mój zapewnił mnie, że kobiety te dla niego zupełnie istnieć przestały odkąd mnie poznał, lecz z innej strony, gdyby ten harem rozpędził naraziłby się na rozmaite nieprzyjemności, a przedewszystkiem straciłby szacunek wszystkich swoich przyjaciół i krewnych, którzy uważają, iż znakomity i bogaty Hindus musi posiadać odpowiedni do swej godności harem...

W czasach ostatnich dzięki nowym prądom wolnościowym — zaznacza p. Hauswirt — haremy coraz bardziej znikają, choć jest ich w Indjach jeszcze znaczna ilość....

RZECZY CIEKAWE

NIEZWYKŁE SMAKOŁYKI.

Człowiek jest zwierzęciem „wszystkożernem“. Niema takiej rzeczy, którejby nie mógł obrócić na pokarm dla siebie. Bywały okoliczności łagodzące, czasy wojny lub głodu, kiedy to jadło się z musu myszy i szczury, ale gdy europejczyk rozkoszuje się smakołykami chińskiej kuchni w postaci zgniłych jaj, dżdżownic w słodkim sosie, żabiej ikry, szarańczy w cieście i tp. specjałów — nosi to już charakter obłudy i snobizmu. Ale najdziwniejszą potrawą ludzką jest ziemia. W starożytności lekarze zalecali ziemię jako lek na niektóre choroby kobiece. Jeszcze dziś Greczynki i Turczynki używają specjalnego rodzaju ziemi, którą przywozi się z Hiszpanji, t. zw. „almagro“. W Macedonji chłopi pieka chleb z białej ziemi. W Sardynji miesza się ten rodzaj ziemi z tłustą gliną i piecze z tego cienkie placki, posmarowane tłuszczem. W Persji je się ziemię na surowo, wymieszawszy ją dokładnie uprzednio z korzeniami.

IZOLATORY DLA PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO.

Zagraniczne pisma naukowe opisują specjalnie urządzone izolatory dla ludzi pracujących umysłowo i potrzebujących ciszy i skupienia. Są to kaski korkowe, obciągnięte pilśnią i zaopatrzone w ciemne okulary, tak oszlifowane, że widać przez nie tylko 2 linijki druku. W takim hełmie można pracować nawet przy turkocie maszyn.

RADJO JAKO ŚRODEK PROPAGANDY.

W jakim stopniu radjo odgrywa dzisiaj rolę potężnego narzędzia propagandy, widać z pośpiechu, z jakim rząd japoński, natychmiast po okupowaniu Mandżurji i ukonstytuowaniu się tam nowego rządu krajowego, przystąpił do budowy stacji nadawczej o sile 100 KW.

RZYMIANIE NIE ZNALI POZDROWIENIA PRZEZ PODNOSZENIE RĘKI.

Pozdrowienie przez podniesienie ręki, wprowadzone przez Mussoliniego, a w ślad za nim przez Hitlera w Niemczech, i przez faszystę Mosleya w Anglji, było, jak twierdzą faszyści, zwyczajem Rzymian za czasów Cezara. Tak jednak nie jest, gdyż w rzeczywistości gest ten wymyślił niegdyś pewien aktor angielski podczas przedstawiania jednego z dramatów Szekspira. Gest ten nie ma nic wspólnego ze zwyczajem starożytnych Rzymian, którzy witali się tak samo, jak obecnie, podając sobie ręce.

REKRUCI Z MIAST SĄ ZDROWSI OD WIEŚNIAKÓW.

Lekarze wojskowi w Czechosłowacji stwierdzili podczas poboru rekrutów, iż rekruci pochodzenia miejskiego są pod względem fizycznym i zdrowotnym lepiej przystosowani do wymagań służby w wojsku, niż rekruci ze wsi. Lekarze przypisują ten fakt lepszemu odżywianiu się w miastach, słabszej konsumcji alkoholu i żywemu udziałowi w ćwiczeniach sportowych. Natomiast mieszkańcy wsi w Czechosłowacji znajdują się w gorszych warunkach materjalnych, sanitarnych i społecznych, co wpływa ujemnie na ich stan fizyczny.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(To Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

55

Niedawno temu znalazłam w mojem biurku pożółkły arkusik, zapisany dziwacznemi esami floresami, przypominającemi gryzmolenie maleńkiego dziecka lub dzikusa. I jak żywo stanął mi w pamięci śnieżny dzień, buzujące ognie, białe szyby okien, ogromny, cichy pokój, blade twarze, ukradkowe spojrzenia i ja sama w białym fartuchu z białą kartką na kolanach, podłożoną zeszytem jakiegoś czasopisma. Ja zasłuchana w pytania O'Leary'ego i udająca, że notuję stenograficznie przebieg śledztwa. Nikt nie podniósł sprzeciwu, tylko Barre spojrzał na mnie zukosa i zauważył, że w tych warunkach O'Leary mógł robić, co mu się podobało, ale w Barringtonie byłoby inaczej. Miał rację ale niezupełnie.

Mówił chętnie, odpowiadał wyczerpująco na wszelkie pytania, chociaż miałam wrażenie, że wolał mówić o tem, co się działo obecnie, niż o tem, co się tu rozegrało przed pięciu laty. Obserwowałam go z takiem natężeniem, że parę razy zapomniałam o fałszywej stenografji i dopiero ostre spojrzenie O'Leary'go przywołało mnie do porządku.

Juljan Barre potwierdził z miejsca bez żadnego lawirowania, że Huber Kingery nie umarł na [illegible]

— Zginął od kuli rewolwerowej. Znaleziono go w tym samym pokoju, w którym umarł biedny Frawley. Nie będę przed panem tego ukrywał, bo przypuszczam, że Matil powiedziała panu o wszystkiem? — Głos jego równy i sympatyczny, podniósł się pytająco na końcu zdania, ale O'Leary zignorował tę ciekawość i nie odpowiedział, czego się dowiedział od Matli.

— Niech pan słucha — rzekł O'Leary tonem szczerości, która mu jednała wielu przyjaciół, pomimo, że pokrywała często myśli wcale ale to wcale nieprzyjazne. — Pan był tutaj w dniu śmierci Kingery'ego?

Juljan Barre przymrużył oczy. Miał sympatyczne spojrzenie, lecz poza tolerancji i sofistyki maskowała w nim powagę i budziła wątpliwości co do jego szczerości.

— Byłem — odpowiedział.

— Co pan o tem sądzi?

— Będę z panem szczery, panie O'Leary. Byłem najbliższym przyjacielem ś. p. Hubera i jego tragiczna śmierć była dla mnie strasznym ciosem. Ale uważam, że na te rzeczy powinno się rzucić zasłonę milczenia. Wiem, co mówię. Widzi pan, Huber miał w Barringtonie nieposzlakowaną opinję, a śledztwo — będę brutalny — odsłoniłoby wobec opinji publicznej bardzo ciekawe strony jego życia prywatnego. Mało powiedzieć: nieciekawe.

— Ale chyba pan miał choć przez chwilę impuls pomszczenia przyjaciela? — zapytał O'Leary, nie odrywając oczu od zamieci śnieżnej. — Chyba pan pragnął kary dla mordercy?

— Nie — odparł z całą swobodą Barre. — Nie doświadczyłem takiego impulsu. Wolałem osłonić dobre imię mego przyjaciela i uratować jego córkę...

— Więc pan uważa jego śmierć — za usprawiedliwioną.

— Panie O'Leary, to co pan powiedział jest straszne. Ciężko to potwierdzić — ale — może pan ma rację.

— W takim razie nasz problemat jest prosty. Kto z tego towarzystwa miał tak dalece i rozpaczliwe rozrachunki z Huberem Kingery'm?

Zapanowało długie milczenie. Piękna, regularna twarz Barre'a tchnęła spokojem, z oczu patrzało zamyślenie. Przesunął po włosach dużą, kształtną ręką, poprawił się na krześle i wyjąwszy papierośnicę, poczęstował mnie i O'Leary'ego. Odmówiłam. Wychowałam się w czasach, kiedy jedwabne pończochy budziły powątpiewanie, róż podejrzenie, a papierosy stawiały kropkę nad i. O'Leary przyjął i pochylił się z zapałką ku Barre'owi, którego twarz znalazła się w ten sposób w małym krążku światła.

Przyjrzałam mu się uważnie. Miał prosty nos, ładnie zarysowaną brodę i surowe usta. Mógł się ogromnie podobać, zwłaszcza, że był bardzo opanowany i wytworny. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego Matil się w nim nie zakochała. Coprawda był przyjacielem jej ojca, lecz córki kochają się w przyjaciołach ojców i nawet za nich wychodzą. Ja sama wolałabym go niż Frawley'a.

D. c. n.

W niedzielę dnia 14 maja 1933 roku o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości w Ogniska przy ul. Krótkiej Nr. 11 odbędzie się

ZEBRANIE ROCZNE

członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, którzy posiadają legitymacje członkowskie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
4) Sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetowy na rok 1933-34 i dyskusja.
5) Wybory członków Zarządu i zastępców oraz komisji rewizyjnej.
6) Wyjaśnienie o nowych podatkach.
7) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 4-ej popołudniu bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Dąbrowy Górniczej.
3379





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.



KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM

I. „RAJSKI PTAK" Z DOLORES DEL RIO w roli tytułowej.

II. TOM MIX w najnowszym dźwiękowcu „ZŁOTA WYSPA"

Następny program: „Śmiech w Piekle".

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJERY!

Według powieści H. WELLS'A arcydzieło filmowe p. t.

„Wyspa zatraconych dusz"

Przewyższa pod każdym względem znane nam filmy „FRANKENSTEIN", „DR. JEKYLL".

w rolach gł.: BELA LUGOSI I LEILA HYAMS.

Nadprogram: „UŁANI, UŁANI, CHŁOPCY MALOWANI".

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od czwartku 11 maja r.b. Najbardziej pikantne arcydzieło jakie kiedykolwiek oglądaliśmy na ekranie p.t.

„ŻONA Z DRUGIEJ RĘKI"

W roli głównej słynna platynowa blondynka JEAN HARLOW, uwodzicielsko piękna wampirzyca, najgroźniejsza konkurentka Grety Garbo i Marleny Dietrich.

Ceny miejsc od 54 gr. Pocz. I seansu o 6, w niedzielę o 3.30.



NA SEZON LETNI

Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.

Poleca **I. Łuczyński** Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.

Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

3380

podaje do wiadomości Swych Odbiorców prądu, że opłaty za energję elektryczną pobraną począwszy od 1 maja 1933 r. oraz opłaty za wynajem liczników i ograniczników będą obowiązywały jak następuje:

Opłata za 1 kWh dla światła na nisk. nap. wynosi	zł. 0.45
„ „ 1 „ „ siły „ „ „	„ 0.225
„ „ 1 „ „ światła „ wys. „	„ 0.405
„ „ 1 „ „ siły „ „ „	„ 0.18
„ „ dzierżawę ogranicznika mies.	„ 0.45
„ „ „ licznika do 3 Amp. „ mies.	„ 0.90
„ „ „ „ „ 5 „ „ „	„ 1.08
„ „ „ „ „ 10 „ „ „	„ 1.35
„ „ „ „ „ 15 „ „ „	„ 1.62

Taryfa ryczałtowa wynosić będzie miesięcznie:

Ilość watów	W lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku	W maju, czerwcu, lipcu	W listopadzie, grudniu, styczniu
	zł.	zł.	zł.
40	1.44	0.99	1.98
50	1.80	1.24	2.48
60	2.16	1.49	2.97
70	2.52	1.74	3.47
80	2.88	1.98	3.96
90	3.24	2.23	4.46
100	3.60	2.48	4.95
110	3.96	2.73	5.45
120	4.32	2.97	5.94

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KRZYWACZKA
letnisko dwór, okolica górzysto - lesista, rzeka, tenis, konie, kuc dla dzieci, rowery, telefon do dyspozycji gości. Dojazd koleją lub autobusem na miejsce (30 km. od Krakowa na linji Kraków — Zakopane). Kościół w miejscu. — Pokoje słoneczne z utrzymaniem pierwszorzędnem 5 — 6 zł. dziennie. Sezon od 15 maja rb. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Krzywaczka, poczta Radziszów, telefon Nr. 4. 3283

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Biały Dworek", w uroczem położeniu, 5 minut od łazienek i „Naftusi", poleca od 1 maja pokoje słoneczne, na miejscu kuchnia dietetyczna, obfita na maśle, ceny zniżone. 3368

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3255

RABKA - ZDRÓJ
willa „Chorążówka" Marji Russanowskiej, otwarta cały rok. Pokoje słoneczne z werandami oszklonemi i osobnemi kuchniami. Tamże łazienka blisko zakładu i plaży. Ceny niskie. Ogródek dla dzieci, na żądanie opieka siły fachowej.— Wiadomość do 22 maja: Kraków, Siemiradzkiego Nr. 19. 3370

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ
pensjonat „Zamek" — centrum uzdrowiska, słoneczne pokoje, nowoczesne urządzenie, zespół muzyczny, dancingi, tarasy połączone z kwietnikiem, lasem szpilkowym, cukiernia, ryczałt 3-ch tygodniowy od maja do 15 czerwca 200 zł. 3340

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko— D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

BYSTRA KOŁO BIALEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

PIWNICZNA
pensjonat „Orlęta". Plaża Popradu — tenis — pianino, bibljoteka. Kąpiele mineralne. Tarnów, Zarębina. 3358

POSADY i PRACE

POSZUKUJE
się od zaraz stróża nocnego na każdą niedzielę do większej fabryki najchętniej byłego policjanta. Zgłoszenia pod 655. 3349

DWIE UCZENICE
potrzebne zaraz do zakładu fryzjerskiego „Sanitas". Sosnowiec, Warszawska 18. 3383

ABSOLWENT
gimnazjum, — dobry skrzypek szuka zajęcia ewent. lekcji za minimalnem wynagrodzeniem. Łask. zgł.— „Praca i nauka" do Admin. 3374

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC,
najątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-… 2630

DOM MUROWANY
komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

KUPIĘ
plac lub domek w pobliżu Sosnowca do 25 tysięcy z podaniem położenia do Administracji pod „Okazja" 3336

SPRZEDAM
ziemniaki, rabarbar, słomę długą prasowaną partje wagonowe. F-a Matysiak — Wolsztyn (Poz.). 3338

2 KROWY
duże, ładne, na ocieleniu sprzedam z powodu wyjazdu. Grodziec, 3-go Maja 3 — k. Będzina. 3371

ZARAZ DO SPRZEDANIA
dom, plac i sklep w dobrym punkcie. Wiadomości udziela Jan Gromczyk, Sosnowiec, Lwowska 5—1. 3365

PIEKARNIĘ
dobrze prosperującą, nowocześnie urządzoną z mieszkaniem wydzierżawię zaraz. Trzebinia — Ochman. 3352

LOKALE

5 i 3 POKOJE
do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 3294

DWA SKLEPY
w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „AUTO" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3180

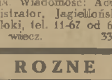
SKLEP Z MIESZKANIEM
od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Reymonta róg Żytniej.— Wiadomość na miejscu codziennie od 6 do 7 wieczorem. 3361

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Sosnowiec, — Prosta 12. 3375

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec Piłsudskiego 25. 3384

MIESZKANIE
5-pokojowe z wygodami i ogródkiem, niedaleko dworca w Sosnowcu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Administrator, Jagiellońska bloki, tel. 11-67 od 6—7 wiecz. 3361

RÓŻNE



NIKLOWANIE
części rowerowych — różnych przedmiotów, srebrzenie nakryć stołowych wykonuje tanio i szybko Zakład Mechaniczny KAROL BARAN, Sosnowiec — Prez. Mościckiego 15. tel. 7-82. 2778

WODOCIĄGI
kanalizacje, plany — wykonują najtaniej Słotta, Kaszycki, technicy — Sosnowiec, — Piłsudskiego 54, telefon 10-11. 2812

DROBNE OGŁOSZENIA

WYJAZD
do Warszawy zbyteczny!!! (Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 3193

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

GRAFOCHEMJA
SOSNOWIEC
MARJACKA 4º. TEL. 14-63.
PROJEKTY OPAKOWAŃ HANDLOWYCH - BLANKIETY FIRMOWE JEDNO- I WIELOBARWNE - KLISZE DRUKARSKIE WSZELKICH TYPÓW - PRZEZROCZA DO KIN
CENY BARDZO NISKIE !!!!
ŻĄDAJCIE OFERTY

LO, nic wiem
co się stało lecz zraniłeś głęboko i powrotu niema. Odchodzę i życzę dużo dużo szczęścia. 3362

PĘK KLUCZY
znalezionych na ul. Sienkiewicza w Sosnowcu można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia w Administracji „Kurjera Zachodniego". 3385

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA"
różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie „AUTO", Sosnowiec, 3-go Maja 23 — Telefon 3-57. 3182

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

„MOHORT"
Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienitą KAWĘ firm: PLUTONA i FUCHSA
3343

NASIONA
warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca
Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja 1. 209…

ZAKŁAD MECHANICZNY
Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźnickich (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 221…

NACIĄGI
nowe, oraz wszelkie reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 241…

PIÓRA
wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 5-7… 352…

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 250…

PASTA PROSZEK, ELIKSIR DO ZĘBÓW METADONT WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań ul. Nowa 7 K. 1. 2309

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 256…

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Orla 10 a. Tel. 4-86— Od 8—13 i od 15—19 302…

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowania opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — …walski. 30…

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zawiadamia się, iż p. Sędzia Komisarz wyznaczył zebranie wierzycieli upadłej firmy Wacław Mieszalski, właśc. firm: Fabryka Bielizny „Wawel" i Magazyn Bławatny w Sosnowcu na dzień 20 maja 1933 roku o godz. 11-ej rano do sali zapasowej Nr. 5 Sądu Okręgowego w Sosnowcu w celu wysłuchania sprawozdania Syndyka Ostatecznego, powzięcia uchwały co do podziału funduszów masy upadłości i wynagrodzenia Syndyka Ostatecznego. 3382

Syndyk Ostateczny
(—) Adwokat Wiktor Jędrzejewski.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZYMAŃSKI